Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzemplarza 20 gr.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 12 stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8339 Lwów, czwartek 1 grudnia 1927 Rok XVIII.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Sowjety proponują 10-letnie rozbrojenie.

Armja litewska w pogotowiu wojennem. - Aresztowanie b. posła Dymowskiego. - Wspólny blok wyborczy Ch. D. i „Piasta".

Titulescu nowym premjerem Rumunji?

VINTILA BRATIANU NIE ZDOŁAŁ UTWORZYĆ GABINETU.

Paryż, 29. listopada. (Tel. G. P.) „Le Matin" donosi z Bukaresztu, iż próba utworzenia gabinetu przez Bratianu miała się zakończyć niepowodzeniem oraz, że **misja stworzenia nowego rządu zostanie powierzona Titulescu,** który starać się będzie utworzyć gabinet pod przewodnictwem własnem lub pod przewodnictwem przewodniczącego narodowego stronnictwa chłopskiego Maniu

P. KORFANTY OPUSZCZONY...

Katowice, 29. listopada. (Tel. G. P.). Natychmiast po nadejściu wiadomości o brzmieniu wyroku sądu marszałkowskiego na posła Korfantego, naczelny redaktor wydawanej przez niego „Polonji" p. **Zabawski zgłosił swe wystąpienie ze składu redakcji tego pisma na ręce posła Korfantego,** który wczoraj wieczorem wrócił z Warszawy. Dzisiejszy numer „Polonii" wyszedł już bez podpisu p. Zabawskiego.

—o—

SAMOLOT FOKKERA DLA POLSKI.

Warszawa, 29. listopada. (Tel. G. P.). Min. komunikacji zakupiło tytułem próby w zakładach Fokkera w Holandji **1 samolot komunikacyjny.** W sprawie tej udaje się do Holandji specjalny delegat Min. komunikacji.

POLSKA DELEGACJA DO GENEWY.

Warszawa, 29. listopada. (Tel. G. P.). W d. 1. grudnia udaje się do Genewy **min. Zaleski** celem wzięcia udziału w zebraniu Rady Ligi Nar. Towarzyszą mu pp. Arciszewski, radca ambasady polskiej w Paryżu, Tarnowski, naczelnik wydziału, Szumlakowski, szef sekretarjatu MSZ., urzędnik MSZ. Lubomirski i rzeczoznawca prawny Rumstein.

—o—

ŚMIERTELNY WYNIK AUDJENCJI.

Budapeszt, 29 listopada. (Tel. G. P.) Przywódca żydowskiej gminy wyznaniowej Lederer, na zaproszenie min. oświaty Klebelsberga przybyli doń celem omówienia sprawy numerus clausus. Lederer wrócił do domu wzburzony i nagle padł martwy. Stwierdzono **zgon na udar serca.**

Proces gen. Rozwadowskiego.

BRONIĆ BĘDZIE ADWOKAT DR. DWERNICKI ZE LWOWA.

Warszawa, 29. listopada. (Tel. G. P.) **Rozprawa przeciwko gen. broni T. Rozwadowskiemu** rozpocznie się w d. 9. grudnia w Wojsk. Sądzie okręgowym w Warszawie. Rozprawie, która potrwa około 10 dni przewodniczyć będzie gen. dr. B. Sikorski. Bronić będzie adwokat dr. **Tadeusz Dwernicki ze Lwowa.** Wśród wezwanych około 30 świadków znajduje się również obywatel belgijski Oyen. Oskarżać będzie prawdopodobnie prokurator dr. Kaczmarek.

—o—

Przepustka za pięćset złotych.

Areszt domowy dla cywilów. - 30 miljonów obywateli w „pace". - Chcesz poznać Europę? płać pół tysiąca złociszów!

Jak doniosły wczorajsze telegramy, nastąpiła onegdaj wymiana not między rządem niemieckim a jugosłowiańskim, co do zniesienia przymusu wizowania paszportów w komunikacji między Niemcami a Jugosławją. Wynikiem tej wymiany jest zniesienie tego przymusu już z dniem 5. grudnia br. Wczoraj doniesiono również z Londynu, że sir Austin Chamberlain stwierdził, iż w bliskim już terminie nastąpi z Niemcami porozumienie się w sprawie zniesienia wiz paszportowych dla obywateli obu krajów. Takie same rokowania prowadzi rząd angielski z rządem czechosłowackim. Jak widzimy wszędzie już pękają mury paszportowe, tylko u nas — inaczej... Sądzimy przeto, że zainteresują Czytelników naszych uwagi w tej tak aktualnej sprawie, nadesłane nam przez jednego z wybitnych dostojników państwowych w czynnej służbie. Poniżej zamieszczamy je bez zmian:

Lwów, 30. listopada.

Istnieje w wojsku kara aresztu domowego. Również w wojsku obowiązuje system przepustek, bez których rekrut nie może przekroczyć bramy koszar. Obie te instytucje zostały w Polsce zgeneralizowane i niejako upaństwowione: **30 przeszło miljonów obywateli wsadzono do aresztu państwowego. 30 miljonów obrócono w rekruty i zabroniono im przekraczać granicę państwa —bez przepustki.** Różnica między wojskiem i społeczeństwem zachodzi tylko ta, że areszt domowy nakłada się za karę, podczas gdy społeczeństwo nie wie, czem zawiniło, i o ile pamięta — żadnej zbrodni mu nie udowodniono. I wreszcie przepustkę w wojsku dostaje się darmo, **za przepustkę państwową trzeba płacić słone sumy.**

Kiedy po raz pierwszy wprowadzono u nas ograniczenia paszportowe, kiedy następnie zaostrzono je do norm drakońskiego rygoru — słyszeliśmy żale i utyskiwania, ale nie słyszeliśmy protestów. Społeczeństwo, odcięte od Europy, **rozumiało, że tak być musi**, że takich wyjątkowych zarządzeń wymaga ochrona chwiejącego się gospodarstwa narodowego. **Dziś natomiast spotyka się protesty coraz ostrzejsze.** Dziś określa się rzecz po imieniu — **jako barbarzyństwo i bezmyślną szykanę.**

Europa burzy dzielące ją mury. Niemcy, Austrja, Czechosłowacja, znoszą koszty i utrudnienia paszportowe i wizowe. Wszędzie uznaje się, że dla naprawienia szkód, jakie skutkiem wojny poniosła cywilizacja, **potrzebna jest wielka wymiana wartości między narodami.** Że dla zatarcia antagonizmów i uprzedzeń jest wskazane, aby **obywatele poszczególnych państw poznawali się wzajemnie**, ponieważ podczas wojny i jeszcze po wojnie karmiono ich informacjami tendencyjnemi. Rozumieją to wszędzie i wszędzie jeżdżą, uczą się, poznają się.

Tylko Warszawa milczy. Z głuchym uporem, przypominającym osławioną sprawę liczników, odrzuca stolica wszelkie przedstawienia i wezwanie, powtarzając swą starą piosnkę: chcesz jechać — płać 500 zł.; nie stać cię na taksę — siedź w domu.

Argumentów za utrzymaniem utrudnień paszportowych **niema żadnych.** Waluta doczekała się stabilizacji. Pieniądze płyną z kraju za granicę wolnym potokiem wobec zniesienia ograniczeń dewizowych. Ci, którzy pieniądze wywożą, mają paszport każdej chwili do dyspozycji, bo ich chyba taksa nie odstrasza. Jeżdżą za ulgowymi paszportami kupcy i przemysłowcy. **Nie mogą tylko jechać ci, których nie stać ani na wywóz pieniędzy, ani na opłacenie taksy chorzy, uczeni, lekarze...**

Ci pozostają w areszcie — jak dotąd — bezterminowym. Skazani są na lekturę fachowych czasopism i prospektów uzdrowiskowych. Musi im to wystarczyć, bo Warszawa uważa, że tak jest właśnie najlepiej. Bez uzasadniania.

Powiada się — i to jest jedyny argument o pozorach słuszności — że **przez zniesienie ograniczeń paszportowych upadłyby nasze uzdrojowiska.** Chodzi naturalnie nie o kuracjuszy bogatszych, bo ci stale wyjeżdżają za granicę, ale o te **rzesze uboższe**, które napływają rok rocznie do wszelakich Ciechocinków i Jastarń, a tak zapewne popłynęłyby na zachód i południe.

Nie wchodzą tu w grę fundusze, które ludzie ci wywieźliby za granicę, bo — przypominamy znowu — ograniczenia w wywozie dewiz zostały zniesione. **Drogie paszporty mają być rodzajem cła ochronnego dla naszych miejsc klimatycznych.**

Rozumowanie powyższe przypomina ubolewania monopolu tytoniowego, że tyle a tyle miljonów papierosów przechodzi do nas przemytem granicznym. Monopol tytoniowy zdaje się nie rozumieć, że nikt nie kupuje wyrobów przemycanych „na złość" monopolowi, lub z miłości dla zagranicy. Kupuje, **ponieważ wyroby krajowe są złe**, a dlatego są złe, bo zabezpieczyły się przed wolną konkurencją. Gdy monopol produkować będzie dobrze i tanio, przemyt zniknie z tej prostej racji, że korzystanie z nie go stanie się zbyteczne.

Podobnie i z wyjazdami do obcych uzdrowisk. **Niema chyba człowieka, któryby z amatorstwa narażał się na trudy dalekiej podróży, gdyby w równych warunkach mógł leczyć się w kraju.** Ludzie wyjeżdżają dlatego, ponieważ w krajowych uzdrojowiskach brak elementarnych środków leczniczych, brak komfortu, brak dobrej obsługi, **ponieważ jest drogo i źle.**

Uzdrojowiska, czując mocne plecy w Warszawie, **nie dbają o nic.** Letnik i tak będzie musiał przyjechać. Tak samo podwórze więzienne może być niechlujne i duszne, a jednak więźniowie tutaj odbywać będą swe regulaminowe przechadzki, bo dokąd pójdą? I dlatego letniska są takie, że wstydzić się musimy wobec obcych turystów, gdy który zabłąka się w te strony.

Otwarcie okien do Europy postawiłoby tych wszystkich pensjonatowych i chałupniczych paskarzy wobec wyboru: **albo urządzicie się po ludzku** i robić będziecie wasz majątek w ciągu lat, a nie prze dwa sezony, albo — **likwidujcie interes.** Ustanie wasz wyzysk bez kompensaty. A wtedy przyjadą do was ludzie z miast, bo przyjazd ten się im opłaci.

Protekcjonalizm rządowy wobec krajowych uzdrojowisk **nie podnosi ich, lecz demoralizuje je i rozzuchwala.** Można z największą łatwością wykazać, że z wyjątkiem kilku czy kilkunastu miejscowości, których zarząd uczciwie pojmował swe obowiązki, **ogólny poziom naszych uzdrojowisk w ciągu kilku lat „brylantowej konjunktury" nie podniósł się zupełnie.** Tylko niektórzy ludzie porobili majątki. **Czy ich ma państwo ochraniać?**

Prohibicja paszportowa, pozbawiona wszelkiego uzasadnienia rzeczowego, a mimo to utrzymywana z tępą zaciekłością, może znaleźć swe wyjaśnienie tylko w jednem — **w morale stolicy.** Warszawa, referująca dziś za całą Polskę, **żyje dotąd psychiką rosyjską.** A paszport był przecież **cząstką duszy Rosjanina.** Bez paszportu nie było obywatela. **I Warszawa kocha paszporty** tem tkliwem uczuciem, jakie należy się „dawnym, dobrym czasom".

Przymus paszportowy nie jest dziś zatem środkiem zapobiegawczym dla karbu. Nie w tem leży zbrodnia, że chcemy wywieźć kilkaset złotych, bo możemy je z całą łatwością przekazać przez Bank. Zbrodnia leży w tem, że chcielibyśmy **wywieźć od czasu do czasu nasze głowy, spragnione wiedzy i światła kultury, i nasze ciała, dotknięte chorobami.** I właśnie od tego trzeba płacić taksę, — **taksę od żywej wagi.**

Lubimy, gdy Europa podziwia nas. Warszawa jednak lubi także, aby **Europa oglądała nas ze zdumieniem i współczuciem.** Bo rzeczywiście — poza Sowjetami i Litwą, która od wyjeżdżających żąda kaucji (możeby tak spróbować i ten sposób?) — **jesteśmy na zachód od Uralu unikatem.**



Aresztowanie p. Dymowskiego.

WŁADZE SĄDOWE ZACZYNAJĄ JUŻ TYKAĆ „NIETYKALNYCH".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29. listopada. (ps.) Na zarządzenie sędziego śledczego został dziś aresztowany b. poseł do Sejmu **Dymowski.** P. Dymowski w minionym Sejmie należał do klubu Ch. D., a **nazwisko jego było znane z całego szeregu afer, nie przynoszących mu zaszczytu.** Po wygaśnięciu mandatu poselskiego sędzia śledczy zarządził jego przyaresztowanie. Należy przypuszczać, że aresztowanie b. posła **jest tylko wstępem do szeregu innych aresztowań.** Władze sądowe w swoim czasie wystąpiły do Sejmu z całym szeregiem wniosków o wydanie posłów, głównie za ich działalność antypaństwową. Odnosi się to przedewszystkiem **do posłów komunistycznych i komunizujących,** wnioski te jednak nie mogły być przez Sejm załatwione z powodu znanych wypadków na arenie parlamentarnej.

Bezpośrednia komunikacja towarowa z Sowjetami.

Warszawa, 29. listopada. (Tel. G. P.). W sobotę, 26. bm. zakończyły się w Warszawie obrady polsko-sow. konferencji kolejowej w sprawie bezprzeładunkowej komunikacji towarowej między obu krajami. Konferencja doprowadziła do pomyślnego rozwiązania sprawy. Uchwały zatwierdzone zostaną przez V-ty kolejowy zjazd polsko-sowjecki w kwietniu lub maju roku przyszłego w Warszawie. Bezprzeładunkowa komunikacja towarowa wprowadzoną zostanie prawdopodobnie **w czerwcu r. p.**

Zdrada tajemnic lotnictwa francuskiego.

WIELKA AFERA SZPIEGOWSKA W PARYŻU.

Paryż, 29. listopada. (Tel. G. P.) Władze wpadły na trop **wielkiej afery szpiegowskiej na rzecz obcego mocarstwa.** Policja aresztowała 4 osoby. Przywódcą organizacji był pewien urzędnik podatkowy. Głównym przedmiotem działania szpiegów było lotnictwo wojskowe we **Francji, którego plany zostały podobno państwom ościennym wydane.**

—o—

EX-CESARZEWICZ KOREI OPUŚCIŁ POLSKĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29. listopada. (ps) Dziś wieczorem opuścił Warszawę syn b. cesarza Korei ks. Ri, który wraz z małżonką bawił w Polsce przez dni kilka. Dzisiaj na specjalnej audjencji p Prezydent Rzplitej wręczył księciu wielką wstęgę Polonja Restituta, a po uroczystości rozmawiał z cesarzewiczem wypytując go o jego wrażenia z pobytu w Polsce. Para książęca wyjechała wieczorem do Berlina.

—o—

ARESZTOWANIE ŻONY POSŁA BALLINA.

Warszawa, 29 listopada. (Tel. G. P.) Poszukiwana od dłuższego czasu pod **zarzutem szpiegostwa na rzecz obcego państwa żona posła Ballina, została wczoraj w mieszkaniu prywatnem aresztowana.** Ponieważ nie mogła się rozłączyć ze swem 2-tygodniowem dzieckiem, odstawiono ją wraz z dzieckiem do szpitala.

—o—

W przededniu dekretu p. Prezydenta rozpisującego nowe wybory.

Będzie on ogłoszony najdalej do 4 grudnia.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29. listopada. (ps.) Do chwili obecnej niema jeszcze żadnych wiadomości o dekrecie Prezydenta Rzplitej, zarządzającym nowe wybory. Wedle postanowienia ordynacji wyborczej dekret ma się pojawić w ciągu tygodnia po ogłoszeniu wygaśnięcia mandatów, przyczem ma on zawierać kalendarzyk wyborczy, ustalający cały szereg terminów poprzedzających dni wyborów.

Wobec wyjazdu P. Prezydenta do Spały nie jest wykluczone, że jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego zostaną p. Prezydentowi przedstawione do podpisu odnośne dekrety i ogłoszone będą do 4. grudnia najdalej.

PPS. NIE MOŻE SIĘ ZGODZIĆ Z WYZWOLENIEM.

Warszawa 29. listopada. (Tel. G. P.) Wczoraj obradowały tu kluby Wyzwolenia i PPS. na oddzielnych posiedzeniach w sprawie utworzenia wspólnego bloku wyborczego. Jak dotąd do porozumienia nie doszło.

KUPIECTWO ŻYD. Z B. KONGRESÓWKI W BLOKU MNIEJSZOŚCI NAR.

Warszawa, 29. listopada. (ps.) Związek kupców żydowskich, który obradował w poniedziałek do późnej nocy nad przystąpieniem do bloku mniejszości narodowych, ostateczną decyzję w tej sprawie przekazał swemu prezydjum. W Prezydjum tem, liczącem pięciu członków, trzech jest zwolennikami bloku, natomiast przedstawiciel łódzki jest przeciwnikiem bloku, a przedstawiciel kupiectwa małopolskiego narazie w prezydjum nie zasiada. Skład zatem Prezydjum wskazuje na to, że kupiectwo żydowskie b. zaboru rosyjskiego i kresów zgłosi akces do bloku mniejszości narodowych.

WARSZAWA PRZYGOTOWUJE SIĘ DO WYBORÓW.

Warszawa, 29. listopada. (ps.) Z polecenia komisarjatu rządu miasta Warszawy czynione są przygotowania do nadchodzących wyborów w stolicy. Warszawa będzie podzielona na 363 obwodów wyborczych. Obecnie szuka się odpowiednich lokali wyborczych. Właściwe przygotowania do wyborów rozpoczną się po ogłoszeniu w Dzienniku ustaw dekretu o wyborach.

POSŁOWIE CZEMPREDZEJ WRÓCILI DO DOMÓW.

Warszawa, 29. listopada. (ps.) W związku z rozwiązaniem Sejmu i Senatu odbył się wczoraj szereg obrad politycznych o charakterze przedwyborczym. Naogół posłów było już w Warszawie niewielu, zaś wieczorem niemal wszyscy zamiejscowi opuścili Warszawę, udając się do domów, wobec upływu ważności bezpłatnych biletów kolejowych.

Kancelarja sejmowa otrzymała pismo Min. komunikacji z zawiadomieniem, że Marszałkom i Wicemarszałkom Sejmu i Senatu nie przysługuje prawo korzystania z darmowych jazd kolejowych na czas wyborów.

PARTJA PRACY I Z. N. R.

Warszawa, 29. listopada. (Tel. G. P.). W opublikowanych tu rezolucjach 3-go zjazdu delegatów Partji Pracy zwraca uwagę rezolucja witająca z uznaniem fakt **utworzenia komisji porozumiewawczej Partji Pracy i Zw. Naprawy Rzplitej.** Rezolucja wzywa Zarząd główny, by pracę w kierunku zjednoczenia wszystkich pokrewnych ideowo ugrupowań kontynuował i stwierdza, że **utworzenie bloku wyborczego przez mniejszości narodowe** mimo życzliwego stanowiska rządu wobec mniejszości w Polsce uważać należy za **akt wyraźnie skierowany przeciw interesom państwa polskiego.**

POŻEGNALNA HERBATKA U MARSZ. RATAJA.

Warszawa, 29. listopada. (ps). Marsz. Rataj przyjął cały szereg posłów i senatorów **na pożegnalnych konferencjach.** We czwartek wieczorem Marsz. Rataj podejmuje w swych apartamentach prywatnych kilkudziesięciu posłów i senatorów na pożegnalnej herbatce.

SPRAWOZDAWCY PARLAM. ŻEGNAJĄ SIĘ Z SEJMEM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29. listopada. (ps). Klub sprawozdawców parlamentarnych urządził wczoraj w swym lokalu z okazji zakończenia kadencji sejmowej i senackiej **przyjęcie dla członków prezydjum Sejmu i Senatu.** Zebranie zaszczycili obecnością obydwaj marszałkowie Rataj i Trąmpczyński, wicemarsz. Gdyk i Woźnicki, oraz urzędnicy kancelarji sejmowej z p. dyr. Pomykalskim na czele. Prezes klubu Wierzyński dziękował obu Marszałkom za ich życzliwy stosunek do klubu, zaznaczając, że historja klubu wiąże się z historją organizacji dziennikarskiej w Polsce. Z jego łona wyszła inicjatywa utworzenia syndykatu dziennikarzy warszawskich, oraz związku syndykatu dziennikarzy polskich.

MARSZ. TRĄMPCZYŃSKI KANDYDUJE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29. listopada. (ps.) W czasie przyjęcia, urządzonego onegdaj dla członków Senatu, p. marszałek Trąmpczyński zakomunikował, że zamierza **postawić swoją kandydaturę do Sejmu** przy najbliższych wyborach. Marsz. Trąmpczyński będzie postawiony **na naczelnem miejscu z listy Z. L. N.**

Wielki blok wyborczy centro-prawu.

SOJUSZ MIĘDZY PIASTEM A CHADECJĄ BLISKI FINALIZACJI.

Warszawa, 29. listopada. (ps.) Niezależnie od rozmów odbywających się między Piastem a Ch. D., nawiązane zostały rozmowy przez t. zw. obóz umiarkowany dla powołania do życia **wielkiego bloku wyborczego. Blok wyborczy miałby objąć wszystkie stronnictwa prawicy i środka, t. zn. ZLN., Ch. D., część Dubadecji, Piastowców i NPR. prawicę.** Dyskusja w sprawie utworzenia takiego bloku znajduje się w fazie przedwstępnej.

Warszawa, 29. listopada. (ps). Od dwóch dni toczą się w Warszawie **rozmowy między Piastem a Ch. D., mające na celu utworzenie wspólnego bloku wyborczego** w nadchodzącej kampanji wyborczej. Piast jest reprezentowany przez W. Witosa, b. min. Kiernika, p. wicemarsz. Sejmu Dębskiego, a Ch. D. przez prezesa Chacińskiego i ks. Kaczyńskiego. Rozmowy te znacznie zaawansowały tak, że w najbliższych dniach wymienieni przed stawiciele **przystąpią do omówienia porozumienia wyborczego.**

Niebywały chaos na Litwie kowieńskiej

Ostry zatarg Waldemarasa z posłem francuskim. -- Pogotowie wojenne Litwy. -- Przypuszczalny skład rządu.

Wilno, 29. listopada. (Tel. G. P.) Z Kowna donoszą tu, że **władze litewskie stosują dalsze represje wobec Polaków na Litwie.** Rozpoczęła się nowa serja wydalań. Ostatnio na terytorjum polskie odstawili Litwini 4 rodziny polskie.

Ryga, 29. listopada. (Tel. G. P.) Z Kowna donoszą, że Waldemaras zawezwał **onegdaj kilkunastu dowódców oddziałów wojskowych z Kowna i okolicy i za żądał specjalnej przysięgi na wierność.** Oficerowie ci złożyć mieli przyrzeczenie, że będą **walczyć w razie potrzeby do ostatniej kropli krwi,** że jednak nie są całkowicie pewni swych podwładnych, wśród których są elementy wrogie obecnemu regime.

Wilno 29. listopada. (Tel. G. P.) Oficjalnie komunikują, iż sfery rządowe wileńskie nic nie wiedzą o rzekomem przybyciu do Wilna posłów francuskiego i angielskiego w Kownie, o czem donoszą źródła ryskie i gdańskie.

POLSKA NOTA POKRZYŻOWAŁA PLANY SOWJECKIE.

Paryż, 29. listopada. (Tel. G. P.) **Decyzja rządu polskiego w sprawie pokrzyżowania machinacyj rosyjskich i litewskich jeszcze przed sesją Rady Ligi Nar. przez wystosowanie noty do rządów angielskiego i francuskiego wywołała tu jaknajkorzystniejsze wrażenie. Nota jest bardzo krótka stwierdza jedynie, że rząd polski nie ma żadnych agresywnych zamiarów wobec Litwy i życzy sobie utrzymania normalnych stosunków pokojowych z tym krajem, oraz zwraca się do Ligi Nar. o uregulowanie konfliktu z Kownem przez postępowanie rozjemcze.** Treść tej noty została zakomunikowana również innym rządom państw europejskich.

„Matin" pisze, że cel noty rosyjskiej do Polski był bardzo jasny. **Sowjety chciały wywołać jeszcze przed obradami genewskiemi dysharmonję, aby na granicie Ligi Nar. stworzyć podstawę do nowych zawikłań. Nota polska pokrzyżowała te zamiary.**

ROSJA NIE CHCE INTERWENCJI LIGI NARODÓW.

Londyn, 29. listopada. (Tel. G. P.) „Daily Tel." donosi, że **sytuacja stworzona przez konflikt polsko-litewski uległa komplikacji, ponieważ Rosja prze-**

Armia litewska w pogotowiu wojennem.

GENERAŁ SZUKAUSKAS OBJĄŁ NACZELNE DOWÓDZTWO.

Berlin, 29. listopada. (Tel. G. P.) „Telegraphen Union" donosi z Kowna, **że generał Szukauskas wydał do armji rozkaz zawiadamiający o objęciu naczelnego dowództwa nad siłami zbrojnemi Litwy w miejsce ministra wojny. Zarządzenie to oznaczać ma postawienie całej armji litewskiej w stan pogotowia wojennego.**

Ryga, 29. listopada. (Tel. G. P.) Litewski minister wojny Daukantas za pośrednictwem pism ryskich **zaprzecza wiadomości jakoby Litwa skoncentrowała na granicy polskiej 6 bataljonów piechoty i 4 szwadrony jazdy.**

Sowjety proponują 10-letnie rozbrojenie.

PROPOZYCJA ZOSTANIE POPARTA PRZEZ NIEMCY I ICH SYMPATYKÓW.

Paryż 29. listopada. (Tel. G. P.) Korespondent genewski „Excelsior'u" donosi, że delegacja sowjecka ma we środę przedstawić propozycję wstrzymania wszelkich zbrojeń na przeciąg 10 lat z jednoczesnem zmniejszeniem o 50 proc. broni wszelkich gatunków oraz ogólnych budżetów wojskowych. Inicjatywa rosyjska ma znaleźć poparcie Niemiec, Holandji i państw skandynawskich.

ciwna jest wytoczenie tej sprawy przed forum Ligi Nar. i domaga się, aby sprawę tę załatwiono ze współudziałem Rosji jako mocarstwa bezpośrednio zainteresowanego w tej sprawie — poza Ligą Nar.

LITEWSCY AGENCI ZNIEWAŻAJĄ KOŚCIÓŁ.

Wilno, 29. listopada. (Tel. G. P.) W Śdięcianach aresztowano 4 emisarjuszy litewskich, którzy usiłowali w kościele rzymsko-katolickim wywołać podczas nabożeństwa zamęt, żądając odprawienia mszy w języku litewskim.

Zaostrzenie kryminalnego rygoru na Litwie.

Kowno, 29. listopada. (Tel. G. P.) Rząd Waldemarasa, obawiając się zamachu stanu wydał cały szereg zarządzeń, **ograniczających wolność, zagwarantowaną przez konstytucję.** Zabroniono **oświetlenia wieczorem i nocą okien stolicy, przebywanie na ulicach dozwolone jest tylko do zmierzchu,** policja urzęduje tylko we dnie, w nocy zaś nad porządkiem czuwają **wojsko i szaulisi. Wprowadzona została kontrola dowodów osobistych** we wszystkich pociągach. U przybywających z zagranicy przeprowadzana jest **ścisła rewizja rzeczy i dokumentów.**

Ryga, 29. listopada. (Tel. G. P.). **Z Kowna donoszą, że trwa tam bez przerwy panika. Miasto ogarnęła trwoga. Na ulicach widać gromadki wojskowych, którzy naradzają się.** Waldemaras stara się nadal o porozumienie z opozycją. Ostatnio premjer litewski rokował z przedstawicielami chrz. demokracji, jednak bez powodzenia.

Stronnictwa opozycyjne omówiły program nowego rządu. Wśród najpoważniejszych kandydatów na członków nowego gabinetu wymieniają tu: pułk. **Merkisa** (nacjonalistę) jako premjera, sprawy wew. Erjulaitis (ch. dem.), sprawy zagr. Waldemaras, sprawy wojskowe pułk. Daukantas (nacjonal.), skarb Rimka (socjal. ludowy), rolnictwo Stulginski (partja włościańska).

Komendant garnizonu kowieńskiego **Petrulis** zwrócił się do rządu z prośbą o dymisję. Delegacja z pułk. Tumantisa i jednego z wyższych oficerów, która z takiem samem żądaniem udała się do Waldemarasa, została aresztowana. **Petrulis uciekł, został jednak schwytany i aresztowany.** — Większość ministrów obecnego rządu **wypowiada się za stworzeniem gabinetu koalicyjnego.**

Wielkie zaciekawienie budzi w Kownie stanowisko posłów państw obcych. Posłowie angielski i francuski udali się w d. 27 bm. **nad granicę polsko-litewską,** aby przekonać się osobiście o sytuacji, panującej na pograniczu. Wczoraj wynikł **ostry zatarg między Waldemarasem i posłem francuskim, który przypomniał premjerowi litewskiemu, że obejmując władzę, obiecał dyplomacji akredytowanej w Kownie, że ureguluje stosunki z Polską.** Gdy Waldemaras zaprzeczył, poseł francuski **uczuł się żywo dotknięty i opuścił gabinet premjera.**

NOTA POLSKA W PARYŻU
w sprawie Litwy.

Paryż 29. listopada. (Tel. G. P.) **Ambasador Chłapowski złożył** na Quai d'Orsay notę rządu polskiego **odnoszącą się do zatargu polsko-litewskiego i stwierdzającą niezmienną wolę Rządu polskiego pokojowego załatwienia sprawy.**

—o—

Co piszą inni?

Opozycja rzeczowa i opozycja azjatycka

KS. POSEŁ KACZYŃSKI O STANOWISKU CH.-D. — TERMINY WYBORCZE. — P. NOWACZYŃSKI W OBRONIE PIASTA. CZY ZEZUJĄCY POTOCZEK ZASTĄPI SĘDZIWEGO JAKÓBA BOJKĘ?

Lwów, 30 listopada.

(stm) **Uchwały Rady Naczelnej Ch. D.** omówiliśmy w numerze wczorajszym naszego pisma na miejscu naczelnem. Relacjonowaliśmy przytem, że stanowisko stronnictwa wobec rządu **pozostaje nadal bez zmiany tj. rzeczowo-krytyczne.** Przetłumaczone na język potoczny oznacza to, iż Chrześcijańska Demokracja nie pała wprawdzie miłością do obecnych sterników nawy państwowej, owszem nie cofnie się przed wytknięciem niedomagań i usterek, ale **niema też zamiaru uprawiać opozycji dla opozycji.** Ksiądz poseł Kaczyński wyraża się nawet **dobitniej.** Polemizując na łamach **„Rzeczypospolitej"** z zaprzyjaźnioną do niedawna „Gazetą Warszawską Poranną" tłumaczy jej, że **opozycja rzeczowa jest dowodem pewnej kultury parlamentarnej, nosi charakter zachodnio-europejski, gdy negacja bezwzględna trąci Azją.** W szczególności zaś, gdy idzie o Ch. D. — wywodzi ks. Kaczyński — to

> **...„Charakter chrześcijański naszego stronnictwa i jego cele zmuszają jego przywódców do ustosunkowania się do każdego rządu nietylko obecnego w sposób rzeczowy. Chyba, że rząd okaże wręcz wrogi stosunek do Kościoła i Narodu. Wtedy bezwzględna opozycja i walka do upadłego"...**

Obawy powyższe wydają się jednak **mało aktualne.** Dzisiaj przynajmniej. Stosunek rządu do Kościoła jest **więcej jak poprawny.** Próba zamącenia życzliwej atmosfery, podjęta z racji głośnego niedawno incydentu w czasie wycieczki ks. arcybiskupa Kakowskiego do Bielan — **spaliła na panewce.** A bronić narodu przed Marsz. Piłsudskim... Wolne żarty. Chyba, że ktoś nie zechce **dostrzec linji demarkacyjnej między narodem a Obozem Wielkiej Polski.** Działacze chadeccy nie cierpią na szczęście **na partyjną ślepotę.** Zresztą sami odżegnywali się niejednokrotnie **od obożnych p. Dmowskiego.**

*

Wygaśnięcie kadencji ciał ustawodawczych **nie jest równoznaczne z oficjalnem rozpoczęciem okresu wyborczego.** O terminie rozpisania wyborów zadecydować ma **oddzielny dekret Prezydenta Rzplitej.** Winno to się stać **najpóźniej 5 grudnia** br., tj siedm dni po rozwiązaniu Sejmu i Senatu.

Terminy te zdają się nie ulegać wątpliwości. Wynikają z przepisów Konstytucji i odpowiednich artykułów ordynacji wyborczej. Będą więc przez rząd respektowane.

Okres bezparlamentarny pozostanie bez wpływu na tok prac państwowych. Przypomina to **„Warszawianka":**

> ...Upoważnienia Prezydenta Rzplitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy, udzielone ustawą z 2 sierpnia 1926, **trwają nadal,** gdyż art. 3-ci ustawy upoważniającej mówi:
>
> — Ustawa niniejsza obowiązuje do **dnia ukonstytuowania się naszego Sejmu.**
>
> Wobec tego zawarte w samej Konstytucji w art. 44-tym, upoważnienia do rozporządzeń z mocą ustawy wyłącznie w czasie rozwiązania Sejmu i Senatu **są bez szczególnego znaczenia,** gdyż tamte upoważnienia z mocy ustawy z 2-go sierpnia 1926, są dalej szersze."

Echa, jakie wywołały **chroniczne już dziś secesje w Piaście,** były dość jednolite. Cały proces uznano za **walenie się stronnictwa.** Nie podoba się to p. Adolfowi **Nowaczyńskiemu.** Nie z sympatji bynajmniej dla wójta z Wierzchosławic. W swojem naprawdę bogatem archiwum, zawierającem przeróżne wycinki z gazet, znajdzie p. Nowaczyński **materjał dotyczący i Piastowców.** Chociażby z okresu Dojlid. Sam zresztą pisał o nich **mocno niewersalsko w czasie przedlanckorońskim.** Po maju nastąpiła **zmiana dekoracji.** Stało się to prawdopodobnie w myśl sentencji: „Wrogowie naszych nieprzyjaciół są naszymi przyjaciółmi".

Więc pod tytułem „Piast im się wali" pisze p. Nowaczyński w **„Gazecie Porannej Warszawskiej":**

> „Tak obwieszczają z tryumfem swoim chlebodawcom i Kohnsumentom „zaplute karły" z jewsekcji Epokowej. „Piast się wali" tak krzyczą codzień usłużne a namiętne pressbuby wywlekające z najdrobniejszych miasteczek i dziur **rozmaite nazwiska, rozmaitych figurek, które to tu to tam „dały się skusić",** mówiąc słowami Bojko-pisarza, zrobiły „występek" z Piasta, licząc, że za to kapnie im choć trzydzieści srebrników, koncesyjka, „trafika", „rozlewnia", akoncik, posadka, kubanik, awansik, restituanta... „Piast się wali" piszą na wyścigi rozmaite drapichrusty i obibruki asfaltowe, nienawidzące chłopa polskiego wogóle a uznające go tylko wtedy, gdyby szedł podpalać znienawidzone dwory, pałace i plebanje"...

A potem pociesza się:

> ...„Odszedł Toczek a został **Potoczek.** A z małych Potoczków na wiosnę, gdy lody ruszą, **robią się wielkie „wiorne rzeki"...**

Nie zawsze. **Rola Potoczków bywa rozmaita.** A na wiosnę, w czasie odwilży wyrządzają **jeszcze większe szkody, aniżeli w innych porach roku.** Zresztą jeden Potoczek — nota bene mocno zezujący w kierunku grupy p. Matakiewicza, z którą łączy ją pewne powinowactwo — **to za mało, aby można nim było zabliźnić ranę** zadaną secesją **Jakóba Bojki.** Nakazuje to przyznać zwykła objektywność.

—o—

WYJAZD P. PREZYDENTA RZPLTEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29. listopada. (ps) Prezydent Rzpltej wyjechał dziś popołudniu z rodziną na dwutygodniowy pobyt do Spały, po nieszczęściu, jakie spotkało Go i **najbliższą Jego Rodzinę po stracie** syna śp. Franciszka Mościckiego.

—o—

KOBIETY CHCĄ BYĆ SĘDZIAMI PRZYSIĘGŁYMI.

Warszawa, 29. listopada. (Tel. G. P.). Odbyło się tu zebranie sekcji kobiet zrzeszenia aplikantów zawodów prawniczych, na którem zapadła uchwała, iż z uwagi na to, że Konstytucja Rzplitej otwiera dostęp do zajmowania wszelkich stanowisk publicznych, niezrozumiałem staje się, czemu mianoby odmówić kobietom udziału w sądach przysięgłych.

SKAZANIE DORIOTA.

Paryż 29. listopada. (Tel. G. P.) Deputowany komunistyczny Doriot został za prowokowanie wojska do nieposłuszeństwa skazany na 1 rok więzienia.

200 OSÓB UTONĘŁO W ALGIERZE.

Algier, 29. listopada. (Tel. G. P.) Do okolic nawiedzionych powodzią a odciętych zupełnie od świata, środki żywności dowożone są przy pomocy samolotów. Liczba ofiar nie da się jeszcze ustalić. W przybliżeniu ustalono, iż **zatonęło 200 osób.** Brak przytem wiadomości o parusetkrajowcach. Deszcze trwają w dalszym ciągu

PODWYŻKA TARYFY POCZTOWEJ
od 1. grudnia br.

Lwów, 30. listopada.

Od 1. grudnia obowiązywać będą następujące **ważniejsze zmiany w taryfie pocztowej i telegraficznej:**

W obrocie wewnętrznym kosztować będzie **list do wagi 20 gramów 25 gr.,** ponad 20 do 250 gramów 50 gr., ponad 250 do 500 gramów 80 gr. **Kartka pocztowa 15 gr.;** druki do wagi 25 gramów 5 gr., do 50 gramów 10 gr., do 100 gramów 15 gr.; polecenie 40 gr.; doręczenie pośpieszne 80 gr.

W obrocie zagranicznym kosztować będzie list do wagi 20 gramów 50 gr., do Austrji, Czechosłowacji Rumunji i Węgier 40 gr. Kartka pocztowa 30 gr., do krajów wyżej wymienionych 25 gr.; polecenie 50 gr.; doręczenie pośpieszne 1 zł.

Opłata od wyrazu telegramu zwykłego 15 gr. i pilnego 45 gr., oraz taksa zasadnicza 50 gr.

—o—

Zamach samobójczy inwalidy.

Lwów, 30. listopada.

(—) Wczoraj późnym wieczorem w realności przy ul. Niemcewicza 5. zam. tam **inwalida Mieczysław Mańkow, targnął się na życie,** strzeliwszy do siebie z rewolweru w skroń. Na szczęście strzał nie był śmiertelny. Zawezwane Pogotowie ratunkowe po udzieleniu mu pierwszej pomocy na miejscu, odwiozło go **w groźnym stanie do szpitala.** Przyczyna rozpaczliwego kroku narazie nieznana.

—o—

Kradzież w gabinecie figur woskowych

ZNIKNĄŁ MODLITEWNIK KRÓLOWEJ MARJI. — CUDZOZIEMIEC PODEJRZANY O KRADZIEŻ. — POLICJA STOI PRZED TRUDNĄ ZAGADKĄ.

Londyn, w listopadzie.

W Londynie znajduje się znany gabinet figur woskowych, mieszczący się **w opactwie westminsterskiem.** To historyczne panoptikum jest

niezwykle ciekawe

i cieszy się dość znaczną frekwencją widzów. Jest to **niewielki, kamienny budynek,** w którym przechowuje się figury woskowe **sławnych władców i innych wybitnych osobistości.**

Pokoje tego budynku są **niskie i źle oświetlone.** To też odnosi się tutaj dziwne i trochę **niesamowite wrażenie.** Oto **król Karol II,** w purpurowej, jedwabnej szacie, ozdobionej koronkami, patrzy na gościa uporczywie. Taką samą suknię miał na sobie w **przed dzień swej tragicznej śmierci.** Rysy jego są modelowane według maski pośmiertnej i **wstrząsają** wprost nerwami wrażliwego widza.

A obok niego stoi dumnie angielska królowa **Elżbieta,** majestatyczna postać w stroju błękitnym, przetykanym złotem. Na rudawych włosach— wysoka, złota korona. W dziwnym kontraście pozostaje z tą wspaniałą toaletą **wyraz jej twarzy,** odtworzonej również według

maski pośmiertnej

Widać w tych rysach ślady ostatnich chwil królowej, która zmarła w **strasznych kurczach,** po czterech tygodniach **przymusowego postu.**

Licznym szeregiem snują się inne figury jakby żywe: chluba Anglji, bohater morski **Nelson,** wielki dyplomata **Pitt** i wielu, wielu innych.

W tym ciekawym przybytku pamięci — dokonano onegdaj

tajemniczej kradzieży,

która poruszyła opinję Londynu i stała się dla policji londyńskiej **orzechem twardym do zgryzienia.** Oto woźny tego panoptikum, dokonując po odejściu gości zwykłego przeglądu, stwierdził brak oryginalnej i starożytnej

książki do modlenia,

którą trzymała w ręce **królowa Marja.**

Dochodzenia nie wydały narazie **konkretnych rezultatów.** Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że nie chodzi tutaj o pospolitego złodzieja, lecz **o jakiegoś zbieracza.**

Woźny zeznał, iż wśród gości, którzy zjawili się krytycznego dnia, znajdował się jakiś

starszy jegomość,

mówiący łamaną angielszczyzną. Zachowanie jego, jakieś **niespokojne i podejrzliwe,** zwróciło uwagę woźnego. Być może zatem, że ów cudzoziemiec **dokonał kradzieży.**

Przypuszczenie to jest tem prawdopodobniejsze, że Anglik uważałby popełnienie takiego czynu **za świętokradztwo, za sprofanowanie pamiątek narodowych.** Tem właśnie się tłumaczy, że afera ta nabrała **wielkiego rozgłosu,** choć właściwie szkoda materjalna **jest nieznaczna.**

Policja londyńska wytęża wszystkie siły, aby wpaść na trop **tajemniczego złodzieja.**

Napad rabunkowy - sfingowany przez inkasenta.

ZROBIŁ DONIESIENIE WOBEC WŁADZ, PRZERŻNĄWSZY POWIERZONĄ SOBIE KWOTĘ W KARTY.

Lwów, 30. listopada.

(—) Wczoraj wieczór zjawił się w wydziale śledczym **Ludwik Weigman, inkasent firmy Fuchsa,** zam. przy ul. Źródlanej 6 i doniósł policji, że przedwczoraj po południu, gdy wracał z zainkasowanemi pieniędzmi z Persenkówki w okolicy państwowych zakładów obróbki drzewa na szosie stryjskiej **napadli go bandyci i pobiwszy do nieprzytomności, zrabowali mu 81 zł. 50 gr.** Policja wszczęła dochodzenia na miejscu rzekomej zbrodni Przesłuchano kilku świadków, a w toku przesłuchań wyszło na jaw, że **Weigman rabunek ten sfingował.** Mianowicie ustalono, że **kwotę tę przegrał w karty** i z obawy utraty posady zjawił się w policji **z fikcyjnem doniesieniem. Po dłuższej indagacji Weigman przyznał się do wprowadzenia policji w błąd,** poczem za sprzeniewierzenie oddano go do aresztów policyjnych.

Ciekawe praktyki dwu inżynierów lwowskich.

PRZETRZYMYWALI CUDZE AUTA W SWOIM WARSZTACIE I WYSTAWIALI SŁONE RACHUNKI ZA „REPARACJE".

Lwów 30. listopada.

(—) Przed senatem karnym, któremu przewodniczył r. Hoszowski, zaczęła się wczoraj rozprawa, interesująca ze względu na osoby, które zasiadły na ławie oskarżonych. Oto na skutek doniesienia Michała Massa i Bernarda Rappaporta, Prokuratura, oskarżyła inż. Zygmunta B. i Wacława J. o oszustwo.

W r. 1923 Mass dał auto do naprawy do warsztatu w Pałacu sportowym, którego właścicielami byli wymienieni inżynierowie i zapłacił 80 dolarów z góry z tem, że do czterech tygodni miało być ono naprawiono. Dopiero po dwu latach Mass otrzymał list od inż. J., by odebrał sobie wóz swój i zapłacił **tytułem składowego kilkaset zł.** Mass, obejrzawszy wóz stwierdził, **że brak w nim części składowych,** wobec tego nie odebrał go, a wówczas właściciele firmy oddali auto do Powszechnych domów składowych.

Podobną historję miał również Bernard Rappaport, który w r. 1924 kupił będące w naprawie u tej samej firmy dwa wozy marki „Ford" i „Argus" od p. Hipolita Głębockiego i dał 200 dol. na poczet kosztów naprawy. **Nie mógł jednak doczekać się naprawy tych wozów, a w końcu znalazły się one również** w Powszechnych Domach Składowych.

Obaj poszkodowani wystąpili ze skargą do Prokuratury, która dopatrzyła się znamion oszustwa w tej sprawie, wobec czego obaj inżynierowie stanęli wczoraj przed sądem. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał uwolnił obu od winy i kary. Oskarżonych bronił adw. dr. Alter.

Hołd nowej Rady miejsk. w Buczaczu.

(Od naszego korespondenta.)

Buczacz w listopadzie.

(i) Rada miejska w Buczaczu po ukonstytuowaniu się wysłała na ręce pana Wojewody Tarnopolskiego telegram treści następującej:

„Rada miejska w Buczaczu po dokonanym w dniu 26. listopada jednogłośnym wyborze burmistrza, zastępcy i asesorów, przesyła na ręce Pana Wojewody wyrazy hołdu i czci dla Pana Prezydenta Państwa i Pana Marszałka Piłsudskiego, polecając równocześnie miasto nasze opiece Pana Wojewody.

Burmistrz Prusak, zastępca Dr. Meerengel, asesorowie: Ufryjewicz, Bereza, Kornbluh."

—o—

Fundusze amerykańskie

dla Ukraińców w Małopolsce wschodniej.

Lwów 30. listopada.

(D.) Wedle sprawozdania Zjednoczenia ukraińskich organizacji w Ameryce, wysłało ono w r. b. tytułem subwencji dla rozmaitych stowarzyszeń ukraińskich instytucji w Małopolsce wschodniej, a przeważnie we Lwowie **20.254.80 dolarów.** Razem za ostatnie trzy lata wysłano z Ameryki **51,937.42 dol.**

—o—

Służący, który kradł z biedy.

Lwów, 30. listopada.

(—) Przed s. Łyczkowskim odpowiadał wczoraj **Roman Wikowicz,** b. służący w firmie Jakóba Schranza, który w dniu 17. października zakradł się do zamkniętego lokalu i po rozbiciu biurka zabrał znajdującą się tam gotówkę w kwocie 36 dol. i 73 zł. Aresztowany tłumaczył się, że kradzież tę popełnił z biedy, bo nie miał z czego żyć, pobierając **50 zł. miesięcznej gaży.** Sędzia w uwzględnieniu łagodzących okoliczności zasądził go **na trzy miesiące więzienia z zawieszeniem kary na 5 lat.**

—o—

Zamordowanie gospodarza w pow. tarnobrzeskim

Lwów 30. listopada.

(—) Wczoraj rano zawiadomione zostały władze bezpieczeństwa we Lwowie, że we wsi Turwi pow. Tarnobrzeg, ub. nocy nieznani sprawcy **zamordowali gospodarza Stanisława Kuzia.** Władze bezpieczeństwa wysłały na miejsce wywiadowcę, który wspólnie z policją tarnobrzeską rozpoczął w tej sprawie dochodzenia.

—o—

Z TEATRU.

(„Wyzwolenie“, dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego. Występ Juljusza Osterwy.)

Lwów, 30. listopada.

Stanisław Wyspiański należy do duchowych wierzycieli Teatru lwowskiego. Bo jakże rzadko padało jego krzepiące słowo ze sceny naszego teatru? Największe dzieła jego bogatej twórczości nie znalazły u nas scenicznej realizacji, bo natrafiały albo na osobistą niechęć do jego sztuki u ówczesnych kierowników teatru lwowskiego albo na brak środków do pokonania olbrzymich trudności wystawy i inscenizacji. Dyr. Teofil Trzciński, wystawiając w 20-letnią rocznicę śmierci St. Wyspiańskiego jego „Wyzwolenie“ (po raz pierwszy we Lwowie) dramat, będący testamentem życia i twórczości poety oraz najwyższym tonem jego marzeń o wolnej ojczyźnie, dokonał czynu artystycznego, za które należy mu się bezsporne chyba uznanie i głęboki szacunek, tembardziej, że przedstawienie to dalekie było od średniej miary dorywczo najczęściej przygotowywanych spektakli jubileuszowych, bo na szalę jego rzucono rzetelny trud wiernej tradycjom inscenizacji i wystawy, najwyższy wysiłek wszystkich czynników teatralnych oraz radość artystyczną z pozyskania dla roli Konrada Juljusza Osterwy, jedynego dziś w Polsce i niedościgłego śpiewaka Wielkiej Poezji. Dzięki temu całe przedstawienie zrobiło wrażenie głębokie, podniosłe, miejscami potężne, a nad ciszą zasłuchanych serc unosił się duch wieszcza, który niestety nie doczekał się już swego „Wyzwolenia“ w wyzwolonej ojczyźnie. I choćby nawet (w co wątpię) publiczność lwowska nie chciała się modlić w kościele Wyspiańskiego i na dalszych przedstawieniach „Wyzwolenia“ brakło nabożnych słuchaczy, realizacja tak piękna i tak skończona najtrudniejszego dzieła scenicznego genialnego poety narodowego, nie pozostanie bez znaczenia dla kulturalnego życia Lwowa i dla zasług nowego kierownictwa teatrów miejskich.

Cóż Wam powiem o samem „Wyzwoleniu“ jako o dziele poezji i sceny? Tyle pierwszorzędnych piór krytycznych w Polsce zajmowało się ideologją tego dramatu i analizą przemian, jakie zachodziły w duszy Wyspiańskiego, zanim odwrócił się od poezji proroczej i mesjanistycznej, łudzącej naród mirażami Chrystusowości i ofiary, i odbierającej mu energję do czynu i zanim przez usta Konrada rzucił hasło: Więzy rwij! (Hasło to padło niewątpliwie w duszę Józefa Piłsudskiego — to o czem marzył poeta, dążąc do przygotowania przez poezję państwa polskiego, Piłsudski zamienił w twórczy czyn). Mimo to rwanie się do czynu przez uchwycenie przez poezję „rządu dusz“ i przez „tworzenie wolą samego siebie“ — Wyspiański nie otrząsnął się nigdy z proroczego tonu w swych wizjach malarskich i poetycznych. Od Daniela w pierwszym utworze młodzieńczym aż do Dawida w „Akropolis“ przygotowywał drogi Pańskie do moralnego odrodzenia się narodu i do powrotu królestwa Dawidowego (wielka, szczęśliwa, odrodzona i wyzwolona Polska). Na strunach lutni Wyspiańskiego brzmią wciąż nuty z „Psałterza Dawidowego“.

„Szczęśliw ów mąż, który za radą nie kroczy niegodziwców i na drodze grzeszników nie ustał, a w siedzibie się nie rozsiadł szyderskich zuchwalców. Staje się on jako drzewo, zasadzone nad strumieniem wód, które owoc swój da mu we właściwym czasie i listowie jego nie zwiędnie i poszczęści mu się we wszystkiem, co tylko pocznie“. (Psalm I, przekład dra Aszkenazego).

„Wyzwolenie“ w tej formie, w jakiej dał nam teatr lwowski, nauczyło nas jeszcze jednej rzeczy: oto rozwiało się dotychczasowe przekonanie o ateatralności „Wyzwolenia“. Sceny w katedrze I i II aktu, podzielone na kondygnacje, wykazały sceniczną łączność i dynamikę, rosnącą aż do wizyjnej potęgi końcowej grupy zbiorowej, rozmowa Konrada z maskami II aktu, interpretowana należycie przez wielkiego aktora, posiada wewnętrzną akcję, trzymającą w ciągłem naprężeniu. Bo też udał się Polsce ten wielki aktor w osobie Juljusza Osterwy, i nie znajduję takich słów, któremi mógłbym go ozłocić za jego potężną, niebywałą, fascynującą kreację Konrada. Z ust jego padały słowa prawdy, bijące jak młot i palące jak ogień. A potem to prześwietlenie wewnętrznem światłem w boskiem marzeniu o szczęśliwej Polsce:

Chcę, żeby w letni dzień
W upalny letni dzień.

A wreszcie ta najwyższa w wyrazie, modlitwa za Polskę z oczyma łez pełnemi, z sercem krwawiącem w gardle, cudowna w bezpośredniości, pieśń nad pieśniami aktora, spalającego się na ołtarzu Sztuki.

Dzięki Ci, panie Juljuszu, za Twe hojne dary i za tą ofiarność, z jaką śpieszysz na każde wezwanie do naszego Lwowa, ażeby wesprzeć zbożny trud i godziwe dzieło! Niech przyjmą też wyrazy mego skromnego uznania ci wszyscy, który swą piękną pracę poświęcili „Wyzwoleniu“. Nie sposób ich wyliczać, bo cały prawie personal dramatu był w tej artystycznej robocie wraz z dyr. Trzcińskim, jako recytatorem prologu i epilogu i wraz z Balkiem, twórcą pięknego wnętrza Wawelskiej katedry.

Teatr lwowski zrobił swoje. Reszta należy do publiczności. Jak zda ten egzamin kultury — zobaczymy.

Henryk Zbierzchowski.

Zamiast Watykanu -- Św. Jur lwowski.

TAKIE NADZIEJE ŁĄCZY „DIŁO“ Z TOCZĄCEMI SIĘ WE LWOWIE OBRADAMI BISKUPÓW UNICKICH CAŁEGO ŚWIATA.

Lwów, 30. listopada.

(D.) Jak już donosiliśmy, na dzień 29. bm. zwołano **konferencję biskupów unickich**, która odbywa się w pałacu metropolitalnym św. Jura pod przewodnictwem metropolity **Szeptyckiego.** Oprócz biskupów unickich z Małopolski wschodniej, zgłosili swój udział: biskup **Niarady** (Jugosławja), biskup **Hebey** (Czechosłowacja), administrator diecezji rzeszowskiej **ks. Hoydycz**, gen. wikarjusz apost. administratora rumuńskich grecko-kat. (głównie bukowińskich) ks. **Szabo**, biskup kanadyjski **Budka**, biskup dla Ukraińców zakarpackich w Stanach Zjednoczonych ks. **Takacz** i delegat gr. katolików z Bułgarji. Na konferencję **nie zaproszono widocznie biskupa unickiego ze Stanów Zjednoczonych ks. Bohaczewskiego**, gdyż popadł on w poważny konflikt z podwładnem duchowieństwem i diecezjanami swoimi tak, że **prawie połowę swoich wiernych musiał wykląć, a oni znów jego bojkutują.**

Urzędowy komunikat ogłoszony w „Lwowskich Wiadomościach Aep.“ z 15. bm. o zwołaniu konferencji, nie wymienia programu konferencji, lecz „Diło“ domyśla się, że tematem narad jest sprawa „nowej unji“ t. zw. katolików“ obrządku słowiańskiego — którą nazywa „tworem nawskroś nowym **z podkładem czysto politycznym, tworem spreparowanym przez polskie czynniki polityczne i łacińsko-polską hierarchję kościelną**“, — dalej, **zbadanie stosunków do centrum rzymskiego**, omówienie sprawy restytucji dawnych form gr. kat. cerkwi, charakter ruchu unickiego, sprawa sekciarstwa i i. Cieszy się w końcu „Diło“, że konferencja ta odbędzie się na górze św. Jura, gdyż przez to **Lwów wyrasta na nowe środowisko, jednoczące w sobie elementy Carogrodu i Rzymu i Kijowa.**

„Św. Jur — kończy „Diło“ — **staje się zaczątkiem nowego, chociaż znacznie zmniejszonego co do rozmiarów władzy, ale nie mniej ważnego w swoich możliwościach — Watykanu“**

—o—

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 1. XII. 1927.

EGON ERWIN KISCH.

WYWIAD.

— Hallo! Hallo! Proszę o połączenie z domem poprawczym dla zbłąkanych dziewcząt — rzekłem telefonistce.

— Czy mogę przyjść do zakładu, aby artykuł o nim napisać? — zapytałem dyrekcję.

— Artykuł?

— Tak jest. Artykuł. Artykuł do gazety.

Przez mikrofon dostrzegłem, jak pani dyrektorka z oburzeniem trzęsła głową.

— Spytam jej ekscelencję panią prezesową i jutro dam panu telefoniczną odpowiedź.

Na trzeci dzień zrana do telefonu wezwany przyjąłem do wiadomości, że nazajutrz o godzinie 11-tej wolno mi się w zakładzie zjawić.

Powitano mię z należnym mi szacunkiem. Odźwierny otworzywszy drzwi zapytał uprzejmie o legitymację. Zaledwie mu odpowiedziałem przecząco, grzecznie, ale stanowczo, wspaniałą bramę w stylu barocco o mało mi przed nosem nie zamknął.

Miałem jednak na tyle przytomności umysłu, że w porę jeszcze mu oznajmiłem:

— Jestem zamówiony!

Baroccowa brama uchyliła się znowu nieco i odźwierny zdziwił się głośno:

— Ach, pan z gazety!

Skinąłem głową i usłyszałem:

— Panie oczekują już pana.

Myślałem, że zbłąkane owieczki czekają na mnie, ale gdzie tam! Nic podobnego! Przeciwnie! Zarząd zakładu in corpore! Kapelan - duszpasterz zbłąkanych owieczek sam naprzód mnie się przedstawił, potem moją godność prezesowej, jej ekscellencji jaśnie wielmożnej hrabinie Cyprienne X. jak i innym damom zaprezentował.

Duchowny wskazawszy mi poważnym gestem krzesło, wystąpił z okolicznościową przemową, wyrażając na wstępie swą radość z powodu, iż taki młody mężczyzna, jak ja do tego stopnia się powagą humanitarnych dążeń przejął (matrony z uznaniem pochyliły głowy), że aż artykuł o zakładzie napisać pragnę, na co zarząd podczas posiedzenia jednogłośnie zgodę swą wyraził. Poczem w nudnych i rozwlekłych słowach jął mnie pouczać, że występek zwykł nie w odstraszającej formie, lecz w nęcący i ujmujący sposób się zbliżać i kusić. Ze zdumieniem kiwałem głową nad taką perfidją występku, strzelając przytem ku matronom oczami, aby się upewnić, czy też prawdą jest co duszpasterz głosił?

Matrony potakiwały ruchem głowy i oczu przymknięciem.

Mowca zaś brnął dalej, dowodząc mi dobitnie, że wszystkie piękne i ponętne obietnice występku są zwodniczą maską tylko i że dziewczęta dające się w zdradzieckie sidła złapać miast uczciwie na kawałek chleba jako służące po domach i robotnice po fabrykach pracować, niedość, że szacunek ludzki tracą, lecz gorzkich doznają rozczarowań zczasem — w starszym wieku osobliwie...

Zdębiałem!

Ktoby to przypuścił!

Że jednak matrony w dalszym ciągu solidarnie i z ożywieniem potwierdzająco kiwały głowami, nie było innej rady i musiałem duchownemu uwierzyć. Ten zaś wywodził patetycznie dalej, że bardziej jeszcze od zbłąkanych dziewcząt na pogardę zasługują owi mężczyźni, którzy je gwoli własnej uciesze z drogi cnoty sprowadzają, zamiast przykładnie jak Bóg przykazał ojcom i matkom się pokłonić i na ślubnym kobiercu z niemi stanąć. Tu już ja z wielkiem ożywieniem kiwałem głową, solidaryzując się całkowicie ze słowami mówcy. Hańba! Hańba im! Zakład jednak — mówił kapelan jeszcze — jest przedmurzem nieobyczajności. Jakkolwiek niektóre do gruntu zepsute kobiety dlatego tylko do zakładu się zgłaszają, by jakiś czas bez troski o kawałek chleba przeżyć, a później znów się w ramiona wyżej opisanego występku z podwójnym zapałem oddają — nie wolno z powodu kilku pożałowania godnych istot do tak wysoce humanitarnej pracy się zrażać.

Smutniejsze jest to, że i większość pupilek zakładu, uzdrowiona moralnie napozór, z czasem znów na błędną drogę wraca. Ponieważ wszakże zdarza się zrzadka, że nie o każdej tego rodzaju hiobowe wieści do uszu kierownictwa zakładu dochodzą, — „dla jednego sprawiedliwego“ zatem... mówi Pismo Święte...

Pupilki w zakładzie pracują i modlą się. Jest to bowiem jedyna droga do poprawy życia!

Zaraz się o tem przekonamy naocznie. Pójdziemy przedewszystkiem do sali haftów, gdzie została urządzona dziś właśnie mała wystawa wykonanych robót, ażebym się mógł sam o zręczności i pilności pupilek przekonać.

Idziemy tedy — kawalkada, złożona ze wszystkich matron, w skład zarządu wchodzących, duszpasterza i mnie — do sali haftów.

Około trzydzieści dziewcząt siedzi tu ze schylonémi głowami nad robotą. Na nasze powitanie wstają z ławek z rumorem wielkim i zgodnym chórem mówią nam „dzień dobry“.

— W tej oto sali ma pan... zabrała głos jej ekscelencji Cyprienne, chcąc mi dać parę niezbędnych wyjaśnień, gdy nagle... do krocset... ta szelma Friedel mnie poznała!

— Egon! Jak się masz? A ty co tu robisz?

Najszybsi i najpiękniejsi ludzie świata.

INDJANIE BERI. — WYŚCIGI Z ZAJĄCEM, JELENIEM I ANTYLOPĄ. — W POGONI ZA PTAKAMI. — OPINJA ZNAKOMITEGO PODRÓŻNIKA.

Londyn, w listopadzie.

(H) Najszybszymi a równocześnie niesłychanie interesującym szczepem na kuli ziemskiej są **Indjanie Beri,** mieszkający w ponurych pustkach **pobrzeża kalifornijskiego.** Młodzieńcy i dziewczęta tego plemienia dla rozrywki nieraz chwytają żywcem

pędzące zające,

nie używając przytem żadnej broni, ani jakichkolwiek narzędzi. Dorośli zaś wojownicy zwyciężają w wyścigach **z najszybszym jeleniem** i uchodzącą jak błyskawica **antylopą.** Sławny szybkobiegacz finlandzki Nurmi posiada zatem w tej odległej krainie **bardzo groźnych konkurentów.**

Kraina, która żywi tych **okrutnych i olbrzymich dzikusów,** jest równie straszliwa, jak oni. Leży ona w samem sercu najgorętszej i najbardziej suchej części kontynentu północno-amerykańskiego, gdzie przez 8 miesięcy w roku panuje upał, **wynoszący 43 do 47 stopni Celsjusza w cieniu.**

Noce natomiast są tam **bardzo mroźne.** Z wyjątkiem krótkiej ery gwałtownych opadów atmosferycznych, panuje tam przez cały rok **potworna susza.** Niedostatek wody daje się dotkliwie odczuwać. W szerokich stepach żyje jednak **sporo zwierząt,** a zatoka dostarcza również tubylcom **obfitego pożywienia.**

W tym ubogim, a jednak dostatecznego pożywienia dostarczającym kraju mieszkają owi Beri, olbrzymi, dochodzący do **sześciu stóp wysokości.** Pierś ich silna i szeroka, kolor skóry brunatny, prawie czarny, a ciało wogóle **muskularne i tęgie.** W budowie ich jest coś **z konia wyścigowego** i ze stalowej muskulatury **psa gończego.**

Ziemia, spalona od żaru, kamienista i twarda sprawia, że ich podeszwy **twarde są i zrogowaciałe.** Nawet ptaki nie ostoją się przed **szybkością owych Beri.** Pewien podróżnik ujrzał raz chłopca, który rzucił się ku ptakowi i zanim ten zdołał wzlecieć, **wydarł mu garść upierzenia.**

Indjanie Beri to ludzie **bardzo piękni.** Indjanki tego plemienia odznaczają się **niepospolitą urodę.**

W te strony wybrał się niedawno znany podróżnik angielski, **dr. Charles Stone.** Szereg wrażeń nieprzeciętnych, które stąd wyniósł, opisał w barwnej książce pt.:

„Indjanie Beri".

Podróżnik maluje ten mało znany szczep w sposób dla nich **bardzo pochlebny.** Łowiectwo wyrobiło w nich wprawdzie **pewne okrucieństwo,** ale mimo dzikiego stanu cywilizacji, są to w pożyciu domowem ludzie **bardzo łagodni** i posiadający

swoistą etykę,

opartą na poczuciu **wybitnej sprawiedliwości.** Są oni **najszybszem i może najpiękniejszem plemieniem świata.**

Czyż Manna Mejer mogła w czelności w tyle za Friedel pozostać? Nie!

— Egon, nie masz papierosa przy sobie przypadkiem? Nie dają nam papierosów tutaj! — zawołała tedy za Friedel w ślad. Ale Katty nie dała jej dłużej się żalić:

— Ty, słuchaj! Co robi mój porucznik? Dawno go widziałeś?

Jedna Betty — dystyngowana jak zawsze, licząc się z otoczeniem, dała mi tylko polecenie:

— Pozdrów Romańską kawiarnię ode mnie i powiedz, że za dwa tygodnie znowu tam przyjdę.

Byłem mocno przywitaniami temi wzruszony, co zaś do matron, w skład zarządu wchodzących, robiły wrażenie jak gdyby nagle z nieba na ziemię spadły!

Jej ekscelencja pani prezesowa, pierwsza oprzytomniawszy, rzekła do mnie głosem zimnym, jak grenlandzki klimat i gaurysankarowych wyżyn sięgającego oburzenia, oraz głębokiej jak morze Egejskie pogardy pełnym:

— Niech się pan dalej nie trudzi. Inne sale są w tym samym stylu.

Na tem się mój niefortunny wywiad skończył.

Tłum. **F. M.**

Posiedzenie Izby handlowo-przemysłowej

O PRZESUNIĘCIE GODZIN W HANDLU OWOCARSKIM. — PROTESTOWANIE WEKSLI PRZEZ POCZTY. — ULGI CELNE. — WYKUPNO ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH. — REFORMA PRAWA NAFTOWEGO.

Lwów, 30 listopada.

Ostatnie posiedzenie Izby handlowo-przemysłowej rozpoczęło się od sprawozdania z czynności Izby, które złożył dyr. **Trawiński.**

Do spraw ważniejszych należą następujące: W dniu 14 listopada odbył się w Bydgoszczy **zjazd Izb handlowo - przemysłowych**, w którym uczestniczyła Izba lwowska, referując szereg spraw aktualnych. Na wezwanie Min. przemysłu i handlu Izba przedłożyła wnioski dotyczące **przesunięcia godzin trzymania sklepów otworem w branży owocowo-cukrowej a mianowicie od godz. 10 rano do godz. 20 wieczorem.** — Min. Poczt i Telegrafów doniosło, że **ogłosi wkrótce zarządzenie, by urzędy pocztowe po dokonaniu protestów sporządzały protesty wekslowe dopiero w trzecim dniu wymagalności wypłaty** o godz. 12 w południe, oraz by zawiadamiały dłużników o terminie płatności.

Następnie sprawozdanie **w zakresie spraw handlowych** przedłożył st. referent dr. **Jasiński.** Do Min. skarbu zwrócono się o udzielenie **ulg celnych na papier gazetowy płaski,** oraz przedłużenie takich ulg dla śledzi solonych norweskich pośledniejszego gatunku. Wskutek powtórnej interwencji Min. komunikacji przyznano z dniem 1 października **nową taryfę ulgową na wywóz zwierząt bitych, mięsa i masła.** Min. komunikacji zamierza wprowadzić **bilety kolejowe abonamentowe** równocześnie z wejściem w życie **nowej taryfy osobowej, tj. z dniem 1-go stycznia.**

W sprawie rozporządzenia o dostarczaniu środków przywozowych dla wykonywania budowy i utrzymywania dróg publicznych i mostów zwróciło Prezydjum uwagę Min. przemysłu i handlu na **niebezpieczeństwo, zagrażające normalnemu rozwojowi przemysłu, wynikające z przyznania organom administracji drogowej prawa zarządzania przymusowego dostarczania środków przywozowych** w tych wypadkach, w których uzyskanie ich w drodze dobrowolnej umowy nie natrafia na przeszkody.

Sprawozdanie z działu podatkowo-skarbowego wygłosił referent konsularny **dr. Łucjan Mund.** Zwrócono się do Min. skarbu z prośbą o zwolnienie od obowiązku **wykupna świadectw przemysłowych dla pomocników podróżujących,** którzy zastępują jedną tylko firmę, a do której pozostają w stosunku służbowym. Zwrócono się też z prośbą o zezwolenie na **wykupno świadectw przemysłowych niższej kategorji** tym kupcom i przemysłowcom, dla których należytość ustawą przewidzianego świadectwa przemysłowego wynosi **więcej aniżeli połowę opłacanego podatku przemysłowego.** W myśl uchwały plenarnego posiedzenia zwrócono się do tegoż Min. z prośbą o **rewizje tabeli zyskowności** przedsiębiorstw dla wymiaru podatku dochodowego, opracowanej jeszcze w roku 1924.

W dyskusji nad referatami zabrali głos, wnosząc odpowiednie poprawki lub wnioski: **inż. Kolischer, dr. Ihnatowicz, r. Aleksander Lewicki i r. Maksymowicz.**

Substrat do bardzo ożywionej dyskusji stanowił referat **wicedyrektora Dittricha** na temat **projektowanej reformy prawa naftowego.** W dyskusji nad referatem zabrał głos za tezami referenta inż. Bunka, przeciw dyr. dr. **Witold Wiesenberg** i częściowo także inż. **W. Sulimirski.** Po ukończeniu dyskusji uchwalono wnioski referenta.

II-ga lista uczestników „Konkursu zimowego".

Lwów, 30. listopada.

321 Aleksander Lesiński Lwów. 322 Henryka Dynasiewicz Drohobycz. 323 Szymon Harańczuk Zniesienie. 324 Rozalja Krebs Lwów. 325 Zbigniew Popieluch Kołomyja. 326 Marja Bilińska Tarnopol. 327 Wiktor Śluzar Stanisławów. 328 Zofja Gończarczykowa Kołomyja. 329 Marja Pełczyńska Drohobycz. 330 Izydor Reich Lwów.

331 Włodzimierz Nakoneczny Lwów. 332 Gwido Heyder Chodorów. 333 Dr. Wilhelmina Ostersetzer Medyka. 334 Franciszek Nowicki Sądowa Wisznia. 335 Zofja Wiłuszkowa Horodysławice. 336 Ferdynand Szałajdewicz Lwów. 337 Michalina Komarnicka Lwów. 338 Franciszek Reisner Drohobycz. 339 D. Zimmerman Lwów. 340 Władysława Kaszlelanówna Lwów.

341 Władysław Kwiatkowski Lwów. 342 Filip Horowitz Lwów. 343 Józef Porębsik Lwów. 344 Bronisław Szyszko Dolina. 345 Helena Misińska Stanisławów. 346 Julja Diakowna Stanisławów. 347 Inż. Władysław Jaworowski Dobromil. 348 H. Jędrzejowska Tarnopol. 349 Antoni Pawliszyn Lwów. 350 Michał Wierzbicki Stryj.

351 Józef Czerwiński Dobromil. 352 Franciszek Szczudłowski Lwów. 353 Balbina Kasianówna Przemyśl 354 Maurycy Grossman Borysław. 355 Juljan Oseredczuk Borysław. 356 Adolf Urman Stanisławów. 357 Roman Poznański Lwów. 358 Zdzisława Kieczun Stanisławów. 359 Adam Smolka Lwów. 360 Wincenty Maciejewski Stryj.

361 Marjan Zieliński Przemyśl. 362 Józef Krumholz Dolina 363 Władysława Skupieniowa Stryj. 364 Hugo Beutelman Sambor. 365 Antoni Szumilak Stryj. 366 Otto Eldner Przemyśl. 367 Dr S. Schonwetter Niżankowice. 368 Marjan Samofał Stanisławów. 369 Kulikowska Marja Lwów. 370 Włodzimierz Heinrich Stryj.

371 Marjan Lemiszko Lwów. 372 Janina Sawicka Lwów. 373 Edward Pawłowicz Bukaczowce. 374 Amalja Birbanówna Radymno. 375 Halina Sokołowska Lwów. 376 Lina Fraenklowa Bortniki. 377 Wincenty Swoboda Stryj. 378 Jan Munz Stryj. 379 Józef Telewiak Przeworsk. 380 Antoni Kiełb Lubieńce.

381 Józef Reiman Łańcut. 382 Edzia Apfel Stryj. 383 Michal Rejman Łańcut. 384 Michał Baszucki Nowe Miasto. 385 Franciszek Engel Lwów 386 Antoni Hawrylak Przemyśl. 387 Amelja Bobikiewicz Jarosław. 388 Józef Lachowski Lwów. 389 Michalina Wiśniewska Lwów. 390 Dymitr Fediów Kalusz.

391 Kirschner Jakób Kamionka Strum. 392 Józef Berezowski Lwów. 393 Helena Bonert Lewandówka. 394 Karol Mroczkowski Radziechów. 395 Post. Policji Państw. Synowódzko Wyżne. 396 Ludwik Piotrowski Lwów. 397 Stanisław Kowal Truskawiec. 398 Paula Rudkowska Lwów. 399 Stanisław Kufta Lwów. 400 Kazimiera Chmielewska Lwów.

401 Kazimierz Żerebecki Tarnopol. 402 Antoni Schmiedt Lwów. 403 Eugenja Schütz Lwów. 404 Stanisław Żurawski Jarosław. 405 Karolina Weisharówna Lwów. 406 Helena Reng Borysław. 407 Antoni Pater Macoszyn. 408 Amalja Krzyżanowska Żółkiew. 409 Marcin Zawadzki Przemyśl. 410 M. Kołtowski Złoczów.

411 Jan Kwiatkowski Jarosław. 412 Inż. Emil Klimaszczuk Przemyśl. 413 Bruno Reinlender Rawa Ruska. 414 Andrzej Imiał Lwów. 415 Stanisław Bartosz Przemyśl. 416 Sabina Schifmanowa Jarosław. 417 Demetr Pomożybida Ustrzyki Dolne. 418 Bolesław Tołaczyński Lwów. 419 Franciszek Jurczak Przemyśl. 420 Leon Dygdalewicz Tarnopol.

421 Adam Hławiczka Przemyślany. 422 Henryk Lipper Przemyśl. 423 Czesława Eljasiewiczówna Rzeszów. 424 Adolf Markus Przemyśl. 425 Henryka Mroziówna Przemyśl. 426 Jan Wojtasz Lwów. 427 Jan Stefanowski Krechowice. 428 Anna Knejczuk Dobromil. 429 Stanisław Czerwiński Brzeżany. 430 Stanisława Kopczyńska Żółkiew.

431 Tadeusz Mosiewicz Złoczów. 432 Władysław Jabłoński Pelkin. 433 Sabina Waldman Lwów. 434 F. Friederówna Złoczów. 435 Jerzy Twardyjewicz Żółkiew. 436 Zbigniew Starak Złoczów. 437 Jan Nakoneczny Lwów. 438 Marjan Szpetecki Kurowice. 439 Klara Aster Stanisławów. 440 Norbert Fischler Stanisławów.

441 Henryk Rosner Lwów. 442 Jadwiga Striglówna Gródek Jagiel. 443 Jan Dal Lwów. 444 Ludwik Przednowek Lwów. 445 Walerja Czerniowska Lwów. 446 Józio Opperman Borysław. 447 Bazyli Danyluk Tustanowice. 448 Jan Łazarów Borysław. 449 Marja Rothlanderowa Jaworów. 450 J. Zborucki Złoczów.

451 Rudolf Taborski Borysław. 452 St. Moszczak Krasne. 453 Jakób Koppel Drohobycz. 454 Helena Vaerchely Przemyśl. 455 Ignacy Tarkowski Drohobycz. 456 Maks Weksler Wyżłów. 457 Józefa Harkawa Delatyn. 458 Grzegorz Rychel Borysław. 459 Maks Bławat Tarnopol. 460 Tomasz Rogowski Borysław.

461 D. Goldhammer Borysław. 462 Izydor Bartel Trembowla. 463 Antoni Władysław Steinhausel Tarnopol. 464 Rudolf Tilzer Żółkiew. 465 Koncewicz M. Rawa Ruska. 466 Mikołaj Sikora Borysław. 467 Marja Zapłatyńska Stryj. 468 Stefanja Primusowa Dynów. 469 Zygmunt Florek Kałusz. 470 Dymitr Styrka Jarosław.

471 Zofja Wygrzywalska Bełz. 472 Majer Lebzeiter Delejów. 473 Malwina Sontag Bukaczowce. 474 Władysław Zadorożny Sokal. 475 Łucja Rogowska Zagwóźdź. 476 Michał Kochanowski Borysław. 477 Kazimierz Siorek Borysław. 478 Marja Gąsiorowska Borysław. 479 Michał Selmeniuk Krystynopol. 480 Anna Stenzler Kołomyja.

481 Lola Fischowa Sokal. 482 Rozalja Hermanówna Kołomyja. 483 Leon Fruchtman Kałusz. 484 Anna Scheinar Kamionka Strum. 485 Emilja Woźna Lwów. 486 Emilja Bisiewiczowa Bołszowce. 487 J. Iwaszkiewicz Zbaraż. 488 Henryk Pohoriles Brzeżany. 489 G. Rudnik Zbaraż. 490 Regina Czyszowa Lwów.

491 Salomea Diamand Lubieńce. 492 Józef Makuła Sądowa Wisznia. 493 Michał Nas Chlebowice. 494 Anna Szelest Lwów. 495 Tomasz Brzechffa Stanisławów 496 Rudolf Bernhaut Kołomyja. 497 Janka Gelehrter Stanisławów. 498 Leon Frankel Lwów. 499 Matylda Spechtówna Kołomyja. 500 Adolf Hoffman Stanisławów.

501 Kazimierz Staffa Lwów. 502 Kazimierz Teleśnicki Przemyśl. 503 Kazimierz Gawlikowski Tarnopol. 504 Marja Skąpska Stanisławów. 505 Stanisław Świtkiewicz Stanisławów. 506 Izydor Rosenman Kołomyja. 507 Franciszka Kraus Jarosław. 508 Inż. Franciszek Karlowsky Przemyśl. 509 Marja Jachetowa Tarnopol. 510 Janina Bryla Sambor.

511 Kazimierz Czuchraj Przemyśl. 512 Leontyna Sadowska Tarnopol. 513 Gizela Waltuch Borysław. 514 Zygmunt Adamek Tyśmienica. 515 T. Pauk Tarnopol. 516 Eljasz Błoch Borysław. 517 Rudolf Lechański Stanisławów. 518 Jakób Cyganek Stanisławów. 519 Franciszka Rubczakowa Stanisławów. 520 Stefan Podoluk Jaworów.

521 Helena Laskowska Lwów. 522 Helena Wesoła Lwów. 523 Zofja Mazurowa Przemyśl. 524 Dora Dampfówna Sanok. 525 Szymon Gall Mosty Wielkie. 526 WładysławRóženko Stanisławów. 527 Emilja Schreiner Sambor. 528 Oskar Horn Przemyśl. 529 Juljan Tyszarski Kamionka Strum. 530 E. Fecherowa Sambor.

531 Berta Weissbrot Drohobycz. 532 Michał Krasiński Jezierna. 533 Anna Jagiełłowicz Kamionka. 534 Mikołaj Trembecki Kulików. 535 Olga Dereń Żółkiew. 536 Adolfina Bogaczewicz Przemyślany. 537 Grzegorz Nowakowski Złoczów. 538 Marja Dąbrowska Wiązowa. 539 Jan Mańkowski Żółkiew. 540 G. Jaworska Nadyby.

541 Wojciech Janzymowski Ostrów. 542 Kazimierz Wiwiński Stryj. 543 Salomea Mańkowska Żółkiew. 544 Pałaszka Tchórz Rawa Ruska. 545 Franciszek Wlizło Lwów. 546 Alicha Adjeren Przemyśl. 547 Michał Kamiński Tustanowice 548 Urszula Jacakowa Tustanowice. 549 Roman Lewicki Borysław. 550 Józef Eckhardt Ustrzyki.

551 Emil Beer Sanok. 552 Zofja Szczurkowa Krośnenko. 553 Ernestyna Segalówna Krościenko. 554 Marja Jezierkowska Żółkiew. 555 Rozalja Kawalec Zarszyn. 556 Włodzimierz Trembałowicz Żółkiew. 557 Wanda Wróblewska Stryj. 558 Zofja Szubówna Lwów. 559 Lubomir Wałaszkiewicz Krechowice. 560 Zofja Segal Lwów.

561 Anna Pawlikowska Lwów. 562 Filip Ettinger Lwów. 563 B. Mykietyn Złoczów. 564 Edmund Brenholz Snowicz. 565 Marja Munz Lwów. 566 Amalja Moslerowa Lwów. 567 Jan Wasylków Kołomyja. 568 Stanisław Kroczek Krechowice. 569 Aleksander Stokrótnicki Nadwórna. 570 Wanda Smoniowska Kołomyja.

571 Inż. Bernard Pordes Lwów. 572 Paulina Kiwała Lwów. 573 Witold Bodnar Złoczów. 574 Bronisław Terlikowski Janów. 575 Jadwiga Anklewiczówna Sambor. 576 Fania Horowitzówna Żydaczów. 577 Franciszek Dziuba Jaworów. 578 Sydonja Kruh Buczacz. 579 B. Fried Przemyśl. 580 M. Pelechowa Dolina.

581 Antoni Moczarski Nadwórna. 582 Franciszek Chudousek Busk. 583 Izak Sellinger Nieżuchów. 584 Eugenjusz Liebhardt Delatyn. 585 Michał Zborowski Dolina. 586 Ignacy Humen Borszczów. 587 Władysław Muller Jaworów. 588 Inż. Kazimierz Konacz Podhajczyki. 589 Władysław Wachowicz Busk. 590 Edmund Jedynakiewicz Delatyn.

591 Ignacy Petryk Mościska. 592 Władysław Hryniszyn Mościska. 593 Władysław Łuczakowski Mościska. 594 Marja Maruńczak Lwów. 595 Maurycy Rothfeld Drohobycz. 596 Józef Zynicz Drohobycz. 597 Rozalja Kelar Drohobycz. 598 Karolina Gerlach Bania lot. 599 Józef Bacior Mraźnica. 600 Klementyna Czosnowiczówna Borysław.

601 Marta Szwarzowa Drohobycz. 602 Karol Godek Stanisławów. 603 P. Rudkowski Lwów. 604 Jan Gląb Borysław. 605 Władysław Szczerbiński Przemyślany. 606 Anna Pieknik Borysław. 607 Irena Greich Jarosław. 608 Józef Jagiellnicki Kalusz. 609 Zofja Świechło Sambor. 610 Weronika Malcówna Przemyśl.

611 Stanisław Kaliński Sądowa Wisznia. 612 Sabina Amsterówna Radymno. 613 Michał Amster Radymno. 614 Laura Amster Radymno. 615 Helena Solska Przemyśl. 616 Jan Radoniewicz Dubiecko. 617 Bronisław Wilk Sądowa Wisznia. 618 Zofja Kühnberg Ottynja. 619 Olga Darowska Przemyśl. 620 Emilja Rzepkówna Dziedzice.

621 Joachim Dienstag Przemyśl. 622 Włodzimierz Bolechowski Przemyśl. 623 Leon Reich Przemyśl. 624 Stanisława Gilowska Sosnica. 625 Józef Hammer Kępa. 626 Wojciech Szybisty Borysław. 627 Natan Augarten Rzeszów. 628 Adolf Szmalzbach Przemyśl. 629 Mikołaj Zadorożny Tarnopol. 630 Maurycy Wohl Tarnopol.

631 Janka Becher Stryj. 632 Jan Zieliński Hrodyszcze. 633 Józef Rosenman Chodorów. 634 Post. Policji Państw. Kąkolniki. 635 Manes Pomeranz Drohobycz. 636 Dr. Adolf Bergstein Turka. 637 Józefa Tymkowa Dolina. 638 Józef Szumski Drohobycz. 639 Wilhelm Łapiówker Lwów. 640 Leon Zagórski Lwów.

641 Zofja Rothówna Lwów. 642 Genowefa Feczko Lwów. 643 Urszula Kubrychtowa Złoczów. 644 Józefa Więckowska Łańcut. 645 Stanisław Majka Drohobycz. 646 Marta Ornatowska Ławoczne. 647 Rudolf Bratkowski Drohobycz. 648 Kazimierz Piórkowski Stanisławów. 649 Stanisława Moczulska Bolechów. 650 Izydor Schreiber Przemyśl.

651 Inka Allerhandówna Kołomyja. 652 Dr. Bergman Dolina. 653 Antoni Hargesheim Stanisławów. 654 Zofja Głodówna Tustanowice. 655 Władysław Łopuszyński Nadwórna. 656 Natan Sternbach Kulików. 657 Bronisław Kamiński Sambor. 658 Eugenja Steskalówna Żydaczów. 659 Feiwel Fus Tustanowice. 660 Leon Loewin Ustrzyki Dolne.

661 Adam Worobkiewicz Stanisławów. 662 Michalina Szujska Stanisławów. 663 Władysław Tkaczyk Borysław. 664 Tadeusz Zawistowski Drohobycz. 665 Hania Lepertowa Drohobycz. 666 Laszkiewicz St. Stanisławów. 667 Józef Latyszewski Stanisławów. 668 Jadwiga Kośmińska Lwów. 669 Arnold Zwerdling Tarnopol. 670 Ignacy Gorczyca Tustanowice.

671 Bogdan Jakimów Borysław. 672 B. Viglowa Popiele. 673 Franciszek Janas Krosno. 674 Moritz Pas Borysław. 675 Zenon Hofman Tłumacz. 676 Andrzej Wycisk Skole. 677 Franciszek Goliński Lwów. 678 Róża Fischerówna Drohobycz. 679 Marja Adamkowa Wygoda. 680 Marja Skibińska Podwołoczyska.

681 Moritz Deutschmeister Borysław. 682 A. Brandes Stryj. 683 Adolf Kłusak Bohatyn. 684 Jan Mydel Truskawiec. 685 Adam Zaborski Borysław. 686 Antoni Chomiak Tustanowice. 687 Ruzia Zusman Wolanka. 688 Jadwiga Reichert Skole. 689 Jadwiga Brandlówna Sokal. 690 Józef Rymarz Demnia wyżna.

691 Bolesław Gutman Sokal. 692 Łucja Urbanówna Sokal. 693 Andrzej Schyndler Lwów. 694 Leon Kosyk Chodorów. 695 Jakób Moszkowitz Sokal. 696 Tadeusz Stankiewicz Sokal. 697 Ruża Zeimerowa Drohobycz. 698 Nuna Piórkówna Sambor. 699 Krystyna Śliwińska Jarosław. 700 Józef Brenenstuhl Łuck.

701 Stanisław Mielnik Kulików. 702 M. Muszyński Chodorów. 703 Regina Horowitz Żydaczów. 704 Rudolf Czermak Żydaczów. 705 Stanisław Kłak Lwów. 706 Roman Jurkiewicz Stanisławów. 707 Leopold Halpern Lwów. 708 Włodzimierz Arsenisz Kołomyja. 709 Michał Wilk Halicz. 710 Jan Krzyżanowski Jaworów.

Obchód rocznicy powstania listopadowego

UROCZYSTA MSZA ŚW. W KOŚCIELE OO. JEZUITÓW. — OBCHODY W ODDZIAŁACH WOJSKOWYCH. — UROCZYSTY WIECZÓR W SALI STOW. „GWIAZDA".

Lwów 30. listopada.

(jp.) Uczczenie pamięci bohaterskich walk wolnościowych przejęła na siebie w Polsce niepodległej armja polska. Staraniem garnizonu lwowskiego w dniu wczorajszym, **jako w rocznicę wybuchu powstania listopadowego r. 1830** odbyło się rano w kościele OO. Jezuitów **uroczyste nabożeństwo żałobne** za dusze zmarłych i poległych uczestników walk powstańczych z r. 1830. Uroczystą Mszę św. odprawił kapelan wojsk. **ks. maj. Bombas,** oraz wygłosił podniosłe patrjotyczne kazanie. Podczas nabożeństwa odegrała utwory religijne orkiestra 40 pp.

Na nabożeństwie byli obecni: im. Województwa **wicewoj. Grąziewicz,** im. miasta wicekom. Frankowski i inni reprezentanci władz rządowych i samorządowych. Wojskowość reprezentował kom. garnizonu **gen. Zawistowski.** komendant miasta pułk. **Nowakowski,** dowódcy pułków, korpus oficerski i podoficerski i żołnierze wszystkich pułków lwowskich, delegacja korpusu kadetów i przysposobienia wojskowego, stowarzyszeń, cechów i organizacji ze sztandarami i chorągwiami.

W godzinach popołudniowych odbyły się we wszystkich oddziałach wojskowych **okolicznościowe pogadanki** dla wszystkich żołnierzy **„O Powstaniu Listopadowem",** oparte na przykładach niezwykłej odwagi i męstwa bohaterskiego wojska z r. 1830, poczem żołnierze odśpiewali pieśni narodowe.

O godzinie 18 odbył się w sali Stowarzyszenia „Gwiazda" przy ul. Franciszkańskiej l. 7 **Uroczysty Wieczór dla wszystkich podoficerów garnizonu lwowskiego,** poświęcony uczczeniu tej wielkiej dziejowej chwili. Na program złożyły się: wykład mjr. **Dra Wawrzkowicza Eugenjusza „O Powstaniu Listopadowem",** śpiew **Chóru Podoficerskiego** pod batutą **Dra Ptaszka, koncert Podoficerskiej Orkiestry Mandolinowej** i odegranie przez **Koło Dramatyczne Ogniska Podoficerów** jednoaktowego utworu p. t. **„Noc w Belwederze".**

KRONIKA

30 Listopada Środa Anarzeja Ap.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Środa, 30. bm. „Wyzwolenie" — gośc. występ Osterwy.

Czwartek, 1. grudnia „Paganini".

TEATR NOWOŚCI.

Środa, 30. bm. „Najpiękniejsza z kobiet".

*

TEATR MAŁY:

Środa, 30, g. 7.30 w.: „Małgorzata z Navarry". Gośc. występ. J. Smosarskiej.

Czwartek, 1, g. 7.30 w.: „Małgorzata z Navarry". Gośc. występ. J. Smosarskiej.

Piątek, 2. grudnia, godz. 7.30 wiecz. „Małgorzata z Navarry". Gośc. występ J. Smosarskiej.

*

Jadwiga Smosarska już kończy swoje występy w lekkiej komedji „Małgorzata z Navarry". Dowcipna ta komedja pełna pogodnego humoru dawała duże pole popisu warszawskiej artystce, która podbiła już zupełnie teatralny Lwów. J. Smosarska jest codziennie serdecznie i gorąco przyjmowaną przez rozbawionych widzów. Partnerem p. Smosarskiej jest p. Peliński, który w roli premiera zdobył rzetelny sukces.

*

Koncert kompozytorski Karola Szymanowskiego zapowiedziany na piątek 2. grudnia należeć będzie pod względem znaczenia artystycznego do najważniejszych wydarzeń bieżącego sezonu. Karol Szymanowski bowiem zajął w ostatnich czasach nietylko stanowisko najznakomitszego kompozytora polskiego, ale wogóle stanął w pierwszym rzędzie twórców współczesnych. Genialny jego talent uznany został przez cały świat muzyczny, treścią zaś swych niezwykłych dzieł wzbudza podziw. Wykonanie utworów skrzypcowych powierzone zostało świetnej artystce Irenie Dubiskiej, która na międzynarodowym Festiwalu muzyki nowoczesnej w Frankfurcie, odegraniem kompozycji Szymanowskiego odniosła olbrzymi sukces. Pieśni wykona Stanisława Korwin-Szymanowska, która dzięki wysokiemu artyzmowi umie w utwory brata wniknąć jak nikt inny. Przy fortepianie zasiądzie kompozytor. Będzie zatem produkcja ta czemś w swem rodzaju jedynem, interesującą każdego zaliczającego się do naszej muzykalnej publiczności.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Napoleon-Bonaparte".
CASINO: „Oczy jej przekleństwem".
CHIMERA: Węgierska krew, komedja.
FATAMORGANA: „Faworyta Rotszylda.
KOPERNIK: Bestja morska.
„LEW": Gehenna Miłości
MARYSIEŃKA: Bestja morska.
PALACE: Napoleon.
PASAZ: Tomahawk, wódz Indjan.
UCIECHA: Krwawy haracz.

—o—

—o—

Program Kasyna i Koła lit. art.: We czwartek 1. grudnia 1927 o godz. 20-tej koncert pianisty Józefa Turczyńskiego.

Uczestników I. odcinka Obrony Lwowa z r. 1918 uprasza się o gremialne jawienie na posiedzenie organizacyjne, które odbędzie się 2. grudnia o godz. 7.30 wiecz. w lokalu Podoficerów rezerwy. Lwów, Długosza 20. Omawiana będzie też sprawa utworzenia Bratniej Samopomocy. Zamiejscowi zechcą podać swoje adresy na ręce kap. St. Kwiatkowskiego, Lwów, Sobieskiego 32., III. p. tel. 25—36.

Ze spraw miejskich.

Pomoc miasta dla ubogiej młodzieży szkolnej.

CO SIĘ BUDUJE. — ROBOTY MIEJSKIE. — KARY MAGISTRACKIE. SUBWENCJE. — KONCESJE.

Lwów 30. listopada.

(jp.) Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu zapadły następujące uchwały:

Pomnik na Persenkówce.

Uchwalono objąć w opiekę miasta pomnik poległych w walkach r. 1918 na Persenkówce i dokonać odnowienia tego pomnika kosztem 1536 zł.

Dla ubogiej młodzieży szkolnej.

Uchwalono wypłacić Radzie szkolnej miejskiej 99.209 zł. na zakupno odzieży i obuwia dla niezamożnej młodzieży 44 szkół powszechnych we Lwowie. Rozdawnictwa dokonają dyrekcje szkół z kołami rodzicielskiemi.

Oświetlenie Zakładu sierót.

Na rekonstrukcję instalacji elektrycznej w m. Zakładzie sierót przy ul. Kadeckiej uchwalono 3.000 zł.

Konsensy budowlane.

Wydano konsensy na budowę domu parterowego przy ul. Granicznej Oficerskiej Spółdzielni mieszkaniowej na budowę jednego domu parterowego w przedłużeniu ul. Boczkowskiego, na budowę domu przy ul. Potockiego, na budowę domu na Bogdanówce.

Roboty miejskie.

Naprawę windy w ratuszu powierzono firmie Wertheim kosztem 3.900 zł.

Roboty stolarskie w trzech domach miejskich przy ul. Stryjskiej oddano następującym firmom: Krykiewicz Stanisław, Szczuplakiewicz i Józef Szydłowski, każdej firmie dla jednego domu za cenę po 28.730 zł.

Roboty adaptacyjne w aresztach miejskich przy ul. Sądowej oddano firmie Karasiński kosztem 16.300 zł.

Uchwalono rozpisać przetarg publiczny na dowóz materjałów budowlanych na budowę dróg i kanałów na rok 1928.

Kary magistrackie.

Ukarano 6 osób grzywnami po 10 zł. za przekroczenie przepisów meldunkowych. Za przekroczenia policyjno-sanitarne skazano 130 osób grzywnami od 10 do 200 zł.

Subwencje.

Polskiemu Tow. Hygjenicznemu przyznano 3.000 zł. subwencji.

Koncesje.

Udzielono kilka koncesyj na restauracje oraz na dorożki automobilowe.

Ku uczczeniu 40-letniej rocznicy założenia Tow. „Echo Macierz" odbędzie się 4. grudnia w Teatrze Wielkim Koncert Jubileuszowy pod art. kierownictwem dyr. Jana Rangla ze współudziałem: p. Marji Kisielewskiej, artystki śpiewaczki, p. Ireny Danek, pianistki, orkiestry amatorsko-symfonicznej Tow. „Gwiazda", oraz b. członków „Echa Macierzy. Początek o 12-tej w południe. Koniec o 2-giej popoł.

Z życia muzycznego we Lwowie. Z inicjatywy Polskiego Tow. Muzycznego zawiązał się zespół, mający za zadanie krzewienie muzyki komnatowej, owej najdoskonalszej i najszlachetniejszej formy kultury muzycznej. W skład zespołu wchodzą młodzi, pełni dla sztuki zapału muzycy: dr. Henryk Guensberg, pianista, Stanisław Krebs, skrzypek i Adam Schmar, wiolonczelista, tworząc Trio Polskiego Tow. Muzycznego. Zamierzony jest cykl wieczorów w małej sali Polskiego Tow. Muzycznego, w którym wykonane zostaną najcelniejsze kompozycje klasyczne i nowoczesne, i który niewątpliwie przyczyni się do podniesienia poziomu naszego życia muzycznego. Pierwszy wieczór odbędzie się w sobotę, dnia 3. grudnia br. W programie tria: Schuberta op. 99. i G. Fitelberga op. 10.

V. posiedzenie Lwowskiego Oddziału Polskiego Tow. Fizycznego odbędzie się we czwartek 1. grudnia o godz. 19-ej na Politechnice, w sali fizycznej (Nr. 1.) Prof. dr. T. Malarski: „W 10-tą rocznicę zgonu Smoluchowskiego.

Wykłady Uniw. Ludowego we Lwowie. Kurs dla bibljotekarzy, we czwartek 1. grudnia od godz. 7 do 9 zebranie kursu w lokalu przy ul. Bourlarda 5. (parter). Robotnicze Związki zawodowe: Środa, 30. bm. 7 wiecz. Związek stolarzy, Piesza 2. I. p., p. inż. E. Libański „Krążenie wody w przyrodzie" z przezroczami. Piątek, 2. grudnia, 7 wiecz. Zw. kaflarzy, Zielona 7, I. p., p. prof. M. Łopuszański „Życie termitów" z obrazami świetlnemi. Sobota, 3. grudnia, godz. 7 wiecz. Zw. pracown. gminnych, Ormiańska 2., II. p., p. prof. R. Kubiński „O St. Wyspiańskim". Sobota, 3. grudnia, godz. 6 wiecz. w sali gimnast. szkoły Konarskiego, wykład p. docenta A. Sabatowskiego pt. „Gruźlica i jej zwalczanie". Po wykładzie film pt. „W objęciach niewidzialnego wroga".

Szpital powszechny we Lwowie żegnał niedawno uroczyście ustępującego z prymarjatu prof. dr. Emanuela Macheka, który przez 35 lat prowadził oddział oczny Szpitala powszechnego. Jubilat dziękując licznie zebranym przedstawicielom świata lekarskiego za wyrazy hołdu, wygłosił wykład o historji oddziału ocznego w Szpitalu lwowskim. Dla upamiętnienia zasług prof. Macheka staraniem prymarjuszów szpitala umieszczono w sali przyjęć oddziału ocznego płaskorzeźbę z bronzu przedstawiającą podobiznę prof. Macheka.

(—) **Włamania i kradzieże.** Z mieszkania Izraela Glassmana przy ul. Na Bajki 1. skradziono wczoraj garderobę wartości 400 zł. — Na szkodę Bronisława Wola, zam. przy ul. Szaszkiewicza 1. skradziono wczoraj po włamaniu się palto oraz zarzutkę wartości 800 zł. — Ub. nocy nieznani sprawcy rozbili sklep spożywczy Tadeusza Sinkorza przy ul. Łyczakowskiej 119. i zabrali towar wartości 1300 zł. — Z fury stojącej na pl. Strzeleckim skradziono wczoraj na szkodę Jana Łomańskiego z Czyżek, pow. Lwów, pakiet zawierający śniegowce i kalosze wartości 250 zł.

(—) **Aresztowanie złodzieja.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Emanuela Scheina za kradzież koszuli z wystawy sklepowej na szkodę Berka Wychotyńskiego przy ul. Gródeckiej.

—o—

—o—

Z kraju.

Łódzka manufaktura podwyższa ceny. Łódzkie firmy bawełniane Szeiblera, Grohmanna, Poznańskiego, Geiera postanowiły podwyższyć cenę letnich towarów od 20—22 proc. w stosunku do cen ub. sezonu. Podwyżka ta jest identyczną z podwyżką cen zastosowaną przez kartel włókienniczy w Czechosłowacji.

Pożar fabryki łódzkiej. W łódzkiej fabryce Stiller i Bielszowski wybuchł pożar. Całe pierwsze piętro spłonęło, co groziło zawaleniem się przepalonego sufitu. Straty dochodzą 100 tys. zł.

Nowy przystanek kolejowy. Z dniem 1. grudnia br. otwarty zostanie przystanek osobowy Zakomarze, między stacjami Krasne-Ożydów na linji Krasne-Brody. Aż do przeprowadzenia sprzedaży biletów na tymże przystanku, co nastąpi w czasie późniejszym, odprawa podróżnych dokonywaną będzie przez konduktorów w pociągu. Bagaż będzie przyjmowany do przewozu w pociągu za opłatą w stacji przeznaczenia.

(D) **Zgon wybitnego działacza ukraińskiego.** W sobotę zmarł w Przemyślu dr. Teofil Kormosz, adwokat kraj., prezes tamt. Ukr. Kasy Oszczędności i członek licznych towarzystw ukraińskich. W ostatniej przed wojną kadencji sejmowej był posłem z ziemi przemyskiej, a największe zasługi dla Ukraińców położył na polu ekonomicznem. Pogrzeb odbył się w poniedziałek 28. bm.

—o—

Katastrofa pociągu polskiego w Czechosłowacji

Ołomuniec 29. listopada. (Tel. G. P.) W niedzielę rano na zwrotnicy wjazdowej do stacji Oveschitz, w pobliżu Preszowa, nastąpiło zderzenie się dwóch pociągów towarowych, z których jeden wiózł z Polski ładunek bydła. Zginął jeden z konduktorów. 17 wagonów pociągu polskiego zostało zdruzgotanych. — Wśród ogłuszającego ryku bydło wybiegło z wagonów na pola. Musiano zabić na miejscu 60 rannych świń.

Składki.

Dla staruszki kaleki N. N. Czortków, zł. 5.—.

Dla Wiktorji N. N. Czortków. zł. 5.—.

—o—

Ze sceny amatorskiej.

„WESELE"

Stanisława Wyspiańskiego na scenie „Gwiazdy". W 20-tą rocznicę zgonu Twórcy narodowego teatru w Polsce.

Lwów, 30. listopada.

Stowarzyszeniu „Gwiazda" należy się najzupełniejsze uznanie za **pietyzm, z jakim uczciło pamięć 20-tej rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego,** tego Tytana poezji, który z teatru polskiego uczynił prawdziwą świątynię ducha narodowego. Zainaugurowała ten piękny akt hołdu dla budziciela duszy polskiej, urządzona zeszłej niedzieli **prelekcja red. Cepnika.** Przed tak przygotowanem audytorjum odegrano w przeddzień 20-tej rocznicy śmierci poety 27. bm. „Wesele" Wyspiańskiego.

Zamierzenie dla sceny amatorskiej było śmiałe. Ale trzeba przyznać, że **wystawienie sztuki przewyższyło najoptymistyczniejsze oczekiwania** i naprawdę podniosło się ponad poziom nawet najudatniejszych przedstawień amatorskich. Zarówno wykonanie poszczególnych ról, jak i zgranie całego zespołu, inscenizacja, a nawet tempo, nie pozostawiały nic do życzenia. Wszystkie postaci zostały odtworzone **z należytą plastycznością, inteligentnie i w właściwym ich charakterze.**

To też jeśliby się chciało chwalić poszczególne kreacje, to należałoby chyba przepisać cały afisz. W rolach kobiecych najlepsze z najlepszych były pp. **Kalinowska,** urocza i dziarska **Panna Młoda,** p. **Żmijewska,** szlachetna w tonie **Rachel,** p. Ogińska, Kucharska, Pawlakówna, Targalska, Zakrzewska i i.

Z ról męskich wywiązali się wszyscy amatorzy naprawdę bez zarzutu. **Na najwyższą pochwałę zasługuje jednak reżyserja p. Marj. Lecha, Jego niezmordowanej pracy i nieprzeciętnym zdolnościom reżyserskim przedewszystkiem należy przypisać sukces przedstawienia,** którego mógłby się nie powstydzić scena zawodowa.

Stylowa dekoracja sceny pendzla art. malarza **St. Buczkowskiego,** oraz introdukcja przedstawienia odegraniem **Poloneza Chopina** przez orkiestrę „Gwiazdy" pod batutą prof. **Abratowskiego,** dopełniły doskonałego wrażenia, jakie szczelnie wypełniające salę audytorjum odniosło z tego pięknego wieczoru. **J. P.**

Ze sportu.

SPORT POLSKI PONIÓSŁ CIĘŻKĄ STRATĘ.

Śp. Edward Kleinadel zmarł w Paryżu.

Lwów, 30 listopada.

Z Paryża nadchodzi hiobiowa wieść **o zgonie** jednego z najbardziej znanych i cenionych polskich sportowców śp. Kleinadla. Zmarł on po **nieudanej operacji ślepej kiszki w 31 roku życia.**

Śp. E. Kleinadel należał do tych nielicznych, czołowych naszych sportowców, których sława sięgała **daleko poza granice kraju.** Karjerę swą rozpoczął b. wcześnie. Już w r. **1911** znajdujemy o nim pierwsze pochwalne notatki, gdy na turnieju tennisowym w Langfuhrze zajął pierwsze miejsce wśród junjorów. **Największy sukces** śp. Kleinadla przypada na rok 1914. kiedy to **w Karlsbadzie** pokonał słynnego tennisistę **niemieckiego Kleinschrotha.** Wojna przerwała regularny trening. W r. 1921 spotykamy śp. Kleinadla znów na wszystkich **większych turniejach** krajowych, które przynoszą mu **nowe triumfy.** W r. 1922 opuszcza kraj, przez dwa lata pozostaje w Ameryce, by przenieść się potem **do Paryża.** W ostatnich czasach poświęcił się Kleinadel, z powodu sforsowania prawej ręki, głównie **grze podwójnej.** Polskę reprezentował dwukrotnie w rozgrywkach o puhar Davisa.

Cześć jego pamięci!

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Środa, 30. listopada 1927.

Warszawa (1111) 17.45 Audycja dla najmłodszych (Bajeczki). 18.15 Koncert orkiestralny. 20.30 „Bajadera", operetka w 3 aktach Kalmana. 22.00 Sygnał czasu, komunikaty. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej. **Kraków** (422) 20.30 Koncert poświęcony muzyce francuskiej. Wykonawcy: Ewa Bandrowska-Turska (śpiew). Koncert poprzedzi prelekcja dr. Reissa. 22.30 Muzyka salonowa. **Poznań** (344) 20.20 Koncert zespołu kameralnego (Beethoven). 22.30 Muzyka taneczna. **Neapol** (333) 21.00 „Norma", opera Belliniego. **Praga** (349) 20.00 Wieczór poświęcony muzyce jugosłowiańskiej. **Lipsk** (366) 20.15 Wieczór Mozarta (kwartet smyczkowy). **Stuttgart** (380) 20.00 „Królowa przestworza", operetka w 3 aktach Schwartza. **Hamburg** (394) 20.00 Koncert muzyki lekkiej. 23.30 Dancing. **Frankfurt** (428) 20.15 **Muzyka kameralna** (kwartet smyczkowy). 21.15 Koncert kompozycji Rinkensa. **Langenberg** (468) 20.13 Koncert symfoniczny (Honeger, Reger). 22.30 Muzyka taneczna. **Berlin** (484) 20.00 Koncert kompozytorów współczesnych (Hindemith. Jarnach, Krenck). 22.30 Muzyka lekka. **Wiedeń** (517) 20.30 Obrazki wiejskie Anzengrubera. Na zakończenie koncert kapeli Silvinga.

Czwartek, 1. grudnia 1927.

Warszawa (1111) 17.45 Audycja literacka. 19.35 Lekcja języka angielskiego. 20.30 Koncert orkiestry dętej. 22.00 Sygnał czasu, komunikaty. **Kraków** (422) 20.00 Hejnał z wieży Marjackiej. 20.30 Transmisja z Warszawy. 22.30 Muzyka salonowa. **Poznań** (344) 20.30 Wieczór sonatowy. Wykonawcy: prof. Zdzisław Jahnke (skrzypce), prof. Z. Lisicki (fort.). 20.00 Sygnał czasu. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej. **Wrocław** (322) 20.15 Koncert kompozytorski Niemanna. 22.30 Lekcja tańca. **Królewiec** (329) 20.10 Koncert operetek. **Praga** (349) 19.30 Koncert filharmonji czeskiej (Dworzak, Fibich). **Lipsk** (366) 20.15 Koncert pieśni. 21.15 Orkiestra mandolinowa. **Stuttgart** (380) 20.00 Wieczór alzacki. 21.30 Poezja i proza niemiecka ostatnich stu lat. **Hamburg** (394) 20.00 Turniej humoru. 23.30 Muzyka taneczna. **Frankfurt** (428) 20.15 „Michael Kramer" dramat Hauptmanna. **Langenberg** (468) 20.00 Ballady. (Śpiew i recytacje). 22.30 Muzyka wieczorna. **Berlin** (484) 20.10 Uroczystości ku czci Steubena (chór, recytacje). 22.30 Lekcja tańca. **Wiedeń** (517) 20.05 Koncert kompozytorski Schrekera. **Monachjum** (535) 21.00 Berlioz: Symfonja fantastyczna.

Życie gospodarcze.

MELJORACJA GRUNTÓW W CAŁEJ POLSCE KOSZTOWAŁABY 11.650 MILJONÓW ZŁOTYCH.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, w listopadzie.

Obliczenie kwot potrzebnych na racjonalne przeprowadzenie prac meljoracyjnych przeprowadził w czasopiśmie „Przemysł i Handel" p. Witold Hanicki. Tereny, które mają być zmeljorowane, wynoszą **18.750 tys. ha,** w tem 10 miljonów ha zajmują grunta orne, a 8.750 tys. ha wypada na łąki i pastwiska, lasy i nieużytki.

Meljoracja 1 ha gruntu ornego wynosi 700 zł., 1 ha łąki, pastwiska itp. 400 zł. Otóż przygotowanie prac meljoracyjnych **kosztowałoby 1.150 milj. zł.,** a ogólny koszt meljoracji 18.750 tys. ha **wynosi astronomiczną sumę 11.650 milj. zł.** Gdybyśmy akcję meljoracyjną rozłożyli na lat 90, to musielibyśmy na ten cel preliminować **129.500 tys. zł. rocznie.** Natomiast meljoracja wszystkich gruntów w Polsce w obecnem tempie, przy funduszach obecnie na ten cel wyznaczonych **musiałaby trwać lat 400!**

Autor podkreśla, że oprócz braku odpowiednich funduszów na cele meljoracji, jedną z przyczyn niepowodzenia akcji meljoracyjnej jest **dezorganizacja w prowadzeniu prac meljoracyjnych.** Zdaniem p. Hanickiego należałoby utworzyć **specjalny Bank Meljoracyjny** oraz powołać do życia rady meljoracyjne przy Prezydjum Rady Ministrów.

—o—

Dyrekcja Galicyjskiego Karpackiego Naftowego Towarzystwa Akcyjnego dawniej Bergheim et Mac Garvey oświadcza, że wiadomość o fuzji francuskiego Koncernu naftowego „Dąbrowa", obecnie Galicyjskie Karpackie Naftowe Towarzystwo Akcyjne dawniej Bergheim et Mac Garvey z Koncernem „Premier" nie odpowiada prawdzie. 9971

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29. listopada. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 130, Bank Handlowy 123, Bank Polski 155, Bank Zachodni 29.75, Siła światło 99, Warsz. cukier 84, Węgiel 112, Lilpop Rau 38.25, Modrzejów 9.30, Ortwein 12.25, Ostrowiec 87, Pocisk 2.90, Rohn 54.60, Starachowice 69.25, Żyrardów 17.50, Borkowski 3.80, Żegluga 0.44.

Warszawa, 29. listopada. (Tel. G. P.) Holandja 359.35, Londyn 43.39, N. Jork 8.88, Paryż 34.98, Praga 26.35, Szwajcarja 171.47, Wiedeń 125.40, Włochy 48.36, 5 proc. pożyczka konwers. 66.50, poż. kolej. konwers. 62.50, pożyczka kolej. 103, pożyczka dolarowa 81.50, dolarówka 63.25, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 93, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 93, 8 proc. oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 93.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 29. listopada. (Tel. G. P.) Bank Polski 154, Bank Małopolski 0.24, Żegluga 0.26, Zieleniewski 21 i pół, Niemojowski 2.60, Krakus 0.33, Chybie 6.60.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 29. listopada. (Tel. G. P.) Paryż 20.39 i trzy czwarte, Londyn 25.29 3/8, N. Jork 5.18.50, Belgja 72.45, Włochy 28.18 i pół, Hiszpanja 86.60, Holandja 209.50, Berlin 123.84, Wiedeń 73.12 i pół, Sztokholm 139.80, Oslo 137.90, Kopenhaga 139.00, Sofja 3.74 i pół, Praga 15.36 i pół, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.75, Białogród 9.13, Ateny 6.68, Konstantynopol 2.67 i pół, Bukareszt 3.20, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 221 1/8.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 29. listopada. (Tel. G. P.) Amsterdam 286.12, Belgrad 12.46 3/8, Berlin 169.11, Bruksela 98.89, Budapeszt 123.99, Bukareszt 4.35 i trzy czwarte, Kopenhaga 189.80, Londyn 34.55, Madryt 118.20, Medjolan 38.52, N. Jork 707.85, Oslo 188.30, Paryż 27.85 i ćwierć, Praga 20.97 3/8, Sofja 5.09 7/8, Sztokholm 190.90, Warszawa 79.64, Zurych 136.47, Amerykańskie 704.50, Niemieckie 168.85, Jugosłowiańskie 12.35, Czeskie 20.92 i pół, Węgierskie 123.94, Szwajcarskie 136.15, Renta majowa 0.692, Renta lutowa 0.71, Dunaj Sawa Adria 82.10, Tureckie 48.25, Bankverein 30.10, Bodenkredit 126, Kreditanstalt 67.10, Anglobank 6, Hipoteczny 1.03, Kompas 1, Landerbank 28.60, Merkury 28.10, Kolej Północna 1112, Żiwnosteńska 107.35, Czerniowce 60, Austr. kol. państw. 28.50 Kolej południowa 9.80, Goleszów 117, Cement 68.50, Browary 123, Alpiny 43.45, Berg u. Hutten 745, Krupp 17.10, Poldi Hutte 135 i ćwierć, Rima 138, Skoda 242 i pół, Silesia 0.24, Apollo 170, Fanto 8, Karpaty 29, Galicja 80, Nafta 38.20, Schodnica 10.90.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 29. listopada. (Tel. G. P.) Londyn 124.02, N. Jork 25.42, Belgja 355 i ćwierć, Hiszpanja 426 i trzy czwarte, Włochy 138 i ćwierć, Danja 681 i pół, Holandja 1027 i ćwierć, Norwegja 676 i ćwierć, Szwecja 685.50, Praga 75.50, Rumunja 15.65, Niemcy 607, Wiedeń 359.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 29. listopada. (Tel. G. P.) N. Jork 487 29/32, Holandja 12.07 3/8, Francja 124.03, Belgja 34.91, Włochy 89.70, Niemcy 20.42 i trzy czwarte, Szwajcarja 25.29 i pół, Hiszpanja 29.19, Danja 18.20 Szwecja 18.09 i ćwierć, Norwegja 18.34, Helsingfors 193.56, Praga 164.56, Wiedeń 34.58, Warszawa 43.50.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 29. listopada.

Tendencja zniżkowa. Obrót słaby.

Dol. amer. 8.86 i pół—8.87, dol. kan. 8.85—8.85 i pół.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 1. XII. 1927.

GASTON RAGEOT. 2

W czerwonem świetle.

(Szkic do powieści).

„Zasługą czarującej autorki jest przedziwny koloryt jej słowa: maluje z natury, chwyta — wprost — życie na gorącym uczynku, a nadto wprowadziła w technikę swych powieści pierwszorzędny czynnik uprzytamniania czytelnikowi danego obrazu, postaci lub chwili: oto opisując nam miejscowość jakąś lub sylwetę, podaje zarazem zdjęcie fotograficzne odnośnego objektu. Sposób ten, doskonale ilustrujący jej rzeczy był zrazu — jak nas informuje bliskie otoczenie p. de Margraine — prześliczną i pełną sentymentu fantazją młodej mężatki, zaniem stał się systemem przyjętym przez naszą powieściopisarkę. Stąd ta nieporównana plastyka, bajeczny koloryt lokalny, oraz olśniewająca barwność stylu“.

Hymny pochwalne nastrojone na jeden i ten sam diapazon, powtarzały się z małymi warjantami — zaś odurzona nimi pani Łucja baczyła tylko, czy wśród tej całej lawiny pochwał nie wkradł się przypadkiem mniej silny wyraz zachwytu lub bardziej umiarkowane słowo uznania.

Dnia tego dań kadzideł specjalnie zawrotną ulerzała wonią.

Rozkosznie znużona, szczęśliwa uczuciem rozpierającej pierś jej dumy, słodszem nawet niźli miłosne upojenia, leżała teraz nieruchoma na swem wytwornem posłaniu. Z biustem na wykoronkowanych puchach nawpół wzniesionym, rękoma wzdłuż ciała opuszczonemi bezwładnie, z głową podaną wstecz, włosem rozrzuconym w uroczym nieładzie, z oczyma w jeden utkwionymi punkt, blada prześliczną bladością białej róży — miała w sobie w tej chwili coś nieziemskiego — coś ekstatycznego. Zwykła była leżeć tak godzinami w stanie pół-snu, półjawy, błądząc po rubieżach rozmarzeń a świadomości... Były to właściwie jej twórcze momenta. Tam — na górze — podniebna jej pracownia była niejako wytwórnią, z której na świat wychodziły w skończony kształt przyobleczone płody jej myśli i ducha: tu — duch ten mknąc w sferach, dostępnych tylko jemu, początek dawał koncepcjom, któremi zapładniał myśli glebą macierzystą.

Mąż wracający z konnej przechadzki na lunch w południe, zastał ją pogrążoną w owej natchnionej nieruchomości.

— Co, moja pani jeszcze w łóżeczku?

— Tak, pracowałam dziś wiele...

— A ja zmęczyłem się setnie. Pospiesz się, proszę!

Obojętnem było każdemu z nich, jak też to drugie spędziło długie poranne godziny. Ale w przeciętnie dobranem małżeństwie nie zwraca się dziś już uwagi na podobne dziecińswa.

Wstając, rzuciła z siebie Łucja zatrzęsienie całe listów i dzienników, które szeroko rozsypały się po nagich jej stopach.

— Stanowczo — rzekła — to „Nasze kochanie“ prasę ma nadzwyczajną.

— Spiesz-że się, ty „moje kochanie, bo umieram z głodu.

Wielki pan z urodzenia, tradycji i wychowania, Margraine pewnego potrzebował czasu, zanim pogodził się z literackiem powodzeniem żony. Przezwyciężywszy w sobie jednak dawne przesądy i uprzedzenia, zdołał z umiarem dobrze wychowanego człowieka utrafić w ton właściwy małżonkowi kobiety, o której rozpisywały się dzienniki. Zawsze jednako rozkochany w żonie, przebaczał jej tę literacką słabostkę, jakby przebaczał każdy wybryk niewinny, co więcej, fotografomanja jej wywoływała w nim błogie wspomnienia miodowych miesięcy, pod iberyjskiem spędzonych niebem, i w rezultacie począł uważać talent, wykwitły w niej, jak objawienie, za wyraz miłości, która w ten sposób pod magnetycznym jego wpływem widomą przyoblekła formę. Nawet pewna przesada, w jaką Łucja popadła od pewnego czasu, niektóre dziwaczne jej fantazje, przestały razić go w końcu — i ostatecznie, potępiając w teorji nadmierne a ekscentryczne nieraz reklamiarstwo, w praktyce tolerował je przecie.

(C. d. n.)

Humor.



Dobre wychowanie.
— Papo, czy to obraża, gdy się do krowy powie: „ty bydlę?".

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto, przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . . zł. 5.30
Bez dostawy . . . . zł. 4.80
Za granicą . . . . zł. 7.00

Z drukarni Spółki Wydawniczej: GRODZKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.